

# JAK ŻYĆ POWINIEN CHRZEŚCIANIN

przez

Świętego Alfonsa Liguorego,  
Biskupa i Doktora Kościoła.

To czyń, a będziesz żył.  
(Łuk. X. 28.)

Tłómaczenie O. Prokopa Kapucyna.



KRAKÓW.

Drukiem Wł. L. Anczyca i Sp.

1877.

64784-A.

Nr. 2135.

**APPROBATUS.**

Varsaviae die 4/16 Septembris 1876 a.

Administrator Archidioecesis,  
Praelatus Metropolitanus

**St. Zwoliński.**

(L. S.)

Secretarius

v. g. Bronislaus Podolski.

---

Nakład K. Jędrkiewicza.

## Chwała Jezusowi i Maryi Prze- najsświętszej!

---

Od tłumacza.

---

Sam tytuł niniejszego dziełka za-  
powiada ważność treści jego, a imię  
świętego autora upewnia, że znaj-  
dzie w niem pobożny czytelnik naj-  
zbawienniejsze nauki, najpotrzebniej-  
sze przestrogi, najskuteczniejszą za-  
chęcę, najtrafniejsze środki, aby  
żyjąc prawdziwie po chrześcijańsku  
zbawienia dostąpić.

Święty Alfons Liguori żył przy  
końcu zeszłego wieku; należy więc  
poniekąd do naszych czasów. Dla-

## VI

tego wszystkie jego a tak liczne religijne dzieła, pomiędzy innymi zaletami które go w rzędzie Doktorów Kościoła umieściły, i tę posiadają, że różne przepisy jakie podają wiernym duszom pragnącym zapewnić swoje zbawienie, są do tegoczesnych obyczajów, do tegoczesnego w ogólności sposobu życia zastosowane.

Przytém święty ten autor w młodym wieku wstąpiwszy do stanu duchownego, do późnej starości poświęcał się przewodnictwu dusz na świecie żyjących. Znał więc ich potrzeby, oceniał trudności w jakich się znajdują i niebezpieczeństwa jakie im grożą, a z dłużej w tym zawodzie praktyki, poznał jakie są dla tego rodzaju osób najskute-

czniejsze środki wytrwania wstanie łaski Bożej. Święty Alfons miał już przeszło lat siedmdziesiąt gdy to pisemko ułożył, a więc było ono owocem jego piędziesięcioletniego doświadczenia w pracy przewodnictwa duchownego. \*)

Sądzę przeto, że kto tylko szczerze pragnie *żyć po chrześcijańsku*, skwapliwie zajrzy do téj książeczki, a tém potrzebniejszój w naszym języku, że u nas, podobno częściej jak gdziekolwiek indziej, wielu można napotkać, którzy poczytując się za prawowiernych synów Kościoła, za dobrych katolików, niestety! wyobrażenia nie mają o zasadniczych, elementarnych prawidłach życia pra-

---

\*) W oryginale dziełko niniejsze ma tytuł: *Prawidła życia dla chrześcijanina.*

wdziwie chrześcijańskiego: to jest takiego w którym skrzętnie uciekamy się do wszystkich środków, dla ogółu wiernych do upewnienia sobie zbawienia podanych.

Lecz w téj małej książeczce umieścił nasz Święty nietylko same uwagi, przestrogi i nauki. Są w niéj jegoż układu różne modlitwy, a pełne namaszczenia jak wszystko co z pod jego doktorskiego pióra i z jego serca przepełnionego miłością Boga wyszło. Ztąd książeczka ta, dla osób na świecie żyjących, służyć może nietylko za nader właściwe czytanie duchowne, owszem za najpożyteczniejszy *manualik* świeckiej, jeśli tak wyrazić się można, pobożności, lecz oraz i za książkę do nabożeństwa, zawierającą w sobie znaczną

•

część przygodnych modlitw, przez wielkiego Świętego ułożonych.

Oby za jego pośrednictwem jak najwięcej dusz korzystać z tego chciało. A że on za życia każdą swoją dobro bliźnich mającą na celu pracę, polecał szczególnej opiece Matki Bożej, do której gorącego nabożeństwa był największym ostatnich czasów apostołem, tedy i my to jego dziełko na nasz język przełożone, polecamy miłosierdziu naszej Matki niebieskiej, prosząc Ją aby je rozpowsechnić raczyła, a każdemu komu ono do rąk się dostanie wyjednała najobfitsze i najskuteczniejsze łaski do prowadzenia życia prawdziwie chrześcijańskiego. Zaś kochanego czytelnika prosimy pokornie, aby za tłumacza tych nie wielu lecz dro-

gocennych kartek, przed Matką Bożą  
aby raz wspomnieć raczył, wzy-  
wając nad nim największego Jój  
miłosierdzia.

*Pisałem w święto Najczyst-  
szego Serca Maryi 1876 r.  
w klasztorze Zakroczymskim.*



# Jak żyć powinien CHRZEŚCIJANIN.

Niżej podane prawa życia prawdziwie chrześcijańskiego, zawarte są w trzech następujących Rozdziałach : w pierwszym rzecz idzie o środkach zachowania się w stanie łaski Bożej; drugi zawiera w szczególności różne pobożne ćwiczenia dopełniać się mające; w trzecim mowa jest o głównych cnotach, w których chrześcijanin ćwiczyć się powinien.

## ROZDZIAŁ 1.

### Środki do zachowania się w stanie łaski Bożej.

Trzeba najprzód mocno być przekonanym, że aby dostąpić zbawienia, nie dość jest pragnąć być zbawionym lecz trzeba ująć się środków jakie nam

ku temu podał Pan nasz Jezus Chrystus. W przeciwnym razie, jeżeli w grzech zapadniemy, na próżno powołałibyśmy się w dzień sądu na to że pokusy, które na nas nacierały, były silnemi a my słabymi; gdyż Pan Bóg dostarczył nam środków przewycięzania za łaską Jego wszelkie napady wrogów duszy naszej. Jeżeli z tego nie korzystamy i pokonani zostajemy, nasza w tém wina. Każdy, to prawda, chciałby się zbawić; lecz że wielu zaniedbuje środki zbawienia, więc wielu niestety! grzeszy i gubi się na wieki.

Owoż, środki te są następujące:

### Pierwszy środek.

Unikanie okazji do grzechu.

Pierwszym środkiem jest unikanie okazji do grzechu wiodącej. Kto nie

usiłuje unikać okazji do grzechu wiodącej, zwłaszcza co do grzechów przeciwnych świętej cnocie czystości, ten niechybnie w grzech zapadnie. „W walce ze zmysłami, powiada święty Filip Nereusz, tchórze z placu uchodzący są zwycięzcami.“ Okazją do grzechu wiodąca jest jakby przepaską zakrywającą nam oczy i wszystko przed nami zasłaniającą, tak że nie widzimy ani Boga, który grzechu zakazuje; ani piekła, które zań czeka; ani postanowień jakieśmy poczynili aby się go wystrzeżać. Pismo Boże powiada że tak jak po rozpalonych węglach niesposób chodzić bez poparzenia się, tak niesposób ustrzedz się grzechu, gdy się dobrowolnie na okazją do niego wiodącą kto naraża: *Iżali człowiek może chodzić po rozpalonym węglu, aby się*

*nie oparzyły nogi jego? \*)* Jest więc jakby niepodobieństwem, aby kto wystawiający się dobrowolnie na okazyą do grzechu, w grzech nie zapadł, chociażby tysiąc razy postanowił wystrzegać się takowego i tysiąc razy przyrzekł to Panu Bogu.

Prawdę tego ztwierdza codziennie nieszczęście tylu i tylu dusz sromotnie upadłych, z powodu że się okazyi do grzechu wiodącój nie wystrzegały. Kto zaś pozostawał w nałogu grzechu nieczystości, niechże wie o tém, że dla niego nie dość byłoby dla uchronienia się upadku wystrzegać się tylko okazyj najbliższych; jeżeli nie będzie unikał i nie zupełnie blizkich, łatwo w grzech zapadnie. A także strzeżmy się by nas szatan nie złudził pozorem że osoba z którą mamy niebezpieczne stosunki jest osobą wysokiój cnoty, zdarza się

\*) Przyp. 6. 27.

bowiem często, że im osoba ta pobożniejszą jest, tém silniejszą jest pokusa. Święty Tomasz Doktor Kościoła pisze w swojej Teologii, że osoby pobożne są pod tym względem dla pobożnych najniebezpieczniejszemi\*). Pokusa powstaje w umyśle, a kończy się w zmysłach. Wielki sługa Boży ojciec Sertory Kaputo, z Towarzystwa Jezusowego, mawiał że szatan najprzód przywodzi do zamiłowania cnoty, następnie saméjże osoby, a w końcu zaślepia nas i pogrąża w przepaść. Trzeba prócz tego unikać złego towarzystwa: słabiśmy bardzo; szatan kusi nas bezustannie; zmysły skłaniają ku złemu; niechże do tego dołączy się jeszcze i bodziec złego towarzystwa, a niechybnie upadniemy.

\*) S. Thom. De mod. Confes. C. 20.

Pierwszą więc rzeczą którą zachować powinniśmy aby dostąpić zbawienia, jest unikanie okazji wiodącej do grzechu i stronienie od złego towarzystwa. Co do tego, trzeba gwałt sobie zadawać, i mieć mocne postanowienie przewycięzania wszelkich względów ludzkich. Nie zbawia się, kto sobie gwałtu nie zadaje. Wprawdzie nie powinniśmy własnym siłom ufać, a jedynie pomocy Bożej: wszelako chce Pan Bóg, abyśmy i z naszej strony współdziałali; zadajże sobie gwałt gdy tego potrzeba dla zdobycia nieba; mówi bowiem Pan Jezus: *Gwałtownicy porywają je.* \*).

---

\*) Mat. 11, 12.

## Drugi środek.

Modlitwa myślna czyli medytacye.

---

Drugim środkiem jest modlitwa myślna czyli pobożne rozmyślanie, bez czego trudno jest utrzymać się w stanie łaski Bożej. Duch święty wyrzekł: *Pamiętaj na ostateczne rzeczy twoje, a na wieki nie zgrzeszysz* \*). Kto często rozpamiętywa rzeczy ostateczne: to jest śmierć, sąd i wieczność piekła i raju, w grzech nie zapadnie. Lecz prawd tych oczyma cielesnemi dostrzedz nie możemy; dusza tylko może je pojmować; jeżeli więc nad niemi często zastanawiać się nie będziemy, zatrać się one w umyśle; a gdy przedstawia się uciechy zmysłowe, kto stracił z oczu prawdy wieczne, łatwo da się im pociągnąć: i w ten to sposób tak wielu nieszczęsnych oddaje

\*) Ekli. 7. 40.

się zdrożnym nałogom i idzie na potępienie. ·Wszyscy chrześcijanie wiedzą i wierzą, że będą musieli umrzeć i stanąć na sąd Boży ; lecz że nadtem myśli swojej nie zatrzymują, żyją dalecy od Boga.

Bez modlitwy myślnej, jest się pozbawionym światła wewnętrznego, postępuje się wśród ciemności; a chodząc w ciemnicy niedopatruje się niebezpieczeństw grożących zbawieniu, nie zachowuje się niezbędnych ostrożności, nie wzywa się pomocy Bożej: i ten to jest powód zguby naszej. Bez modlitwy myślnej nie posiada się siły, potrzebnej do postępu na drodze Bożej; gdyż bez modlitwy myślnej nie prosimy Boga aby nas wspierał, a skoro zaprzestajemy modlić się o to, upadek jest niechybnym. Ztąd to kardynał Belarmin powiada, że jeżeli chrześcijanin nie rozpamiętywa

prawdy wieczne, staje się dla niego niepodobieństwem wytrwać w łasce Bożej. A przeciwnie kto codziennie odbywa modlitwę myślną, z trudnością w grzech zapadnie, a jeżeli kiedy na swoje nieszczęście zgrzeszy, nie zaprzestając modlitwy myślniej, prędko wróci do Boga. „Modlitwa myślna i grzech śmiertelny, słusznie utrzymywał pewien sługa Boży, w parze iść niemogą“.

Postanów więc sobie codziennie rano lub wieczór, a lepiej rano, odbywać pół godziny modlitwy myślniej. Obacz rozdział następujący, w którym znajdziesz wskazany w krótkości sposób łatwego spełniania tego zbawiennego ćwiczenia. Zresztą dość jest, abyś te pół godziny poświęcił na czytanie jakiej książki do modlitwy myślniej czyli medytacji przeznaczonej, których jest bardzo wiele, starając się w ciągu tego od czasu do

czasu rozbudzać w sobie zbawienne uczucia, albo zanosić jakie prośby do Boga, jak to znajdziesz wskazane sobie w rozdziale następnym §. 2. Szczególnie zaś proszę cię, abyś przynajmniej raz na dzień odbywał modlitwę myślną, chociażbyś w ciągu tego ćwiczenia doznawał największych oschłości, największego wstrętu i znudzenia. Jeżeli tego nie zaniedbasz, nie masz wątpliwości, że się zbawisz.

Prócz modlitwy myślniej, rzeczą bardzo pożyteczną jest podobnież codziennie, w innéj porze, odbywać *czytanie duchowne* przez pół godziny, a przynajmniej przez kwadrans, z książki opisującej życie jakiego Świętego, albo mającej za przedmiot cnoty chrześcijańskie. Iluż to czytając książkę pobożną, zostało najskuteczniej pobudzonych do odmiany życia i stało się wielkimi Świę-

tymi, jak to naprzykład miało miejsce ze świętym Janem Kolumbinem, ze świętym Ignacym Lojolą i tylu innymi! Byłoby także rzeczą nader pożyteczną, żebyś każdego roku odbył *rekolekcyę*, usuwając się na dni kilka od zwykłych zajęć; a nawet gdyby ci to było możliwem, zamykając się na ten czas w jakim klasztorze. Lecz przynajmniej nie opuszczaj codziennęj modlitwy myślnęj.

---

### Trzeci środek.

Uczęszczanie do świętych Sakramentów.

---

Trzecim środkiem jest ucześnie do Sakramentów spowiedzi i kommunii świętęj.

Przez częstą spowiedź dochowuje się czystość duszy, i dostępuje się nietylko odpuszczania grzechów, lecz oraz i przy-

mnożenia pomocy Bożej do opierania się pokusom. Miej więc w tym celu stałego przewodnika duszy; przed nim spowiadaj się zawsze, zasięgając jego rady w sprawach nawet doczesnych większej wagi, i bądź mu we wszystkiem posłusznym, a zwłaszcza gdybyś był trapiiony skrupułami, to jest różnemi nieuzasadnionemi wątpliwościami sumienia. Kto posłusznym jest spowiednikowi, może nie obawiać się, aby zbłądził. *Kto was słucha, mnie słucha* \*), powiedział Pan Jezus. Głos spowiednika głos boski.

Kommunia święta nazwaną jest chlebem niebieskim; gdyż jak chleb ziemski utrzymuje życie ciała, tak Kommunia święta utrzymuje życie duszy. Bez tego niebieskiego posiłku, nie będziesz miał w sobie życia, powiada Zbawiciel: *Jeżeli byście nie jedli ciała Syna człowieczego*

\*) Łuk. 10. 16.

*i niepili krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie* \*). A przeciwnie, kto często tego niebieskiego posiłku zażywa, temu przyrzeka życie wiekuiste: *Jeźliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki*. \*\*). Dlatego sobór trydencki Sakrament ten nazywa *Antydotem*, to jest ubezpieczeniem gładzącym w nas grzechy powszednie, a chroniącym od śmiertelnych. \*\*\*). Uczyni przeto mocne postanowienie przystępowania do Komunii świętej przynajmniej co tydzień i nie opuszczania tego dla żadnego, chociażby najważniejszego zajęcia, bo nie masz ważniejszej sprawy nad zbawienie wieczne. Zauważaj przytém, że im więcej w świat uwikłany jesteś, tém więcej potrzebujesz łask Boskich, gdyż na

\*) Jan. 6. 54.

\*\*) Tamże 52.

\*\*\*) Ses. 13. 2.

tém większe i częstsze wystawiony jesteś pokusy.

Co do sposobu dobrego spowiadania się i dobrego przystępowania do Komunii świętej, obacz rozdział następny §. 3, gdzie znajdziesz właściwe do tego modlitwy, które można odmawiać przed albo po spowiedzi i Komunii świętej, jako przygotowanie i dziękczynienie.

---

### Ozwarty środek.

#### Msza święta.

---

Czwartym środkiem jest, komu to możliwe, słuchanie Mszy świętej każdego poranku. Będąc obecnym Mszy świętej, większą cześć oddajemy Bogu, jak ta jaką Mu oddają Aniołowie i wszyscy Święci w niebie; ich bowiem hołdy są hołdami prostych stworzeń, gdy tymczasem przy Mszy świętej ofiarujemy

Panu Bogu samego Jezusa Chrystusa, ofiarę oddającą Mu cześć nieskończoną.

Odczytaj w Rozdziale następnym paragraf 4, a znajdziesz tam sposób słuchania Mszy świętej z wielkim pożytkiem.

---

### Piąty środek.

Nawiedziny przenaświętszego Sakramentu i przenaświętszej Panny.

---

Piątym środkiem, a znowu komu i to byłoby możliwém, jest codzienne nawiedzanie przenaświętszego Sakramentu w jakim kościele, i Matki Bożej przed Jój wizerunkiem. Pan Jezus przebywa na ołtarzach w tak wielu kościołach, aby rozdawać łaski Swoje tym, którzy przychodzą Go tam odwiedzać; to téż dusze, które to pobożnie czynią, otrzymują niezliczone dobrodziejstwa.

Znajdziesz w Rozdziale następnym w paragrafie 5, modlitwy ułożone dla takowych nawiedzin przenajświętszego Sakramentu i Matki Bożej. Powinieneś wtedy prosić Jezusa i Maryę głównie o łaskę świętej wytrwałości w dobrém aż do śmierci.

Uwaga tłumacza: *Dla osób mieszkających daleko od kościoła, powyższe polecenie świętego Alfonsa częstego przystępowania do stołu Pańskiego, codziennego słuchania Mszy świętej i nawiedzania przenajświętszego Sakramentu, są trudne do spełnienia. To też w inném miejscu pism swoich tenże Święty poleca, aby w niemożności przyjmowania Komunii świętej sakramentalnie, przyjmować Komunię duchowną, co dopełniać można wszędzie i o każdej porze, a w jaki sposób, obacz o tém wzmiankę umieszczoną w Rozdziale następnym przy końcu*

paragrafu 3, po modlitwach przed Komunią świętą. Toż samo co się tyczy codziennego słuchania Mszy świętej i nawiedzenia przenaświętszego Sakramentu. Dla wielu osób może to być niemożliwém; lecz zawsze można też nabożeństwo odprawiać duchownie, odmawiając modlitwy na to przeznaczone w domu, usunąwszy się na stronę, i myślą przenosząc się do kościoła, co nawet kto inaczej tego dopełnić nie ma czasu i sposobności, można czynić pracując, podróżując i t. d. O! jak wielkie korzyści odnosi, kto nawyka za łaską Bożą wśród rozmaitych zajęć, od chwili do chwili podnosić myśl i serce do Boga i w ten sposób tak gorąco się modlić, (choć krótko i bez wyrazów ustami wymówionych), jak może wielu innych nie modli się długo w kościele przebywając. Nakoniec co do nawiedzin obrazu Matki Bo-

żój, to podobnież dopełniać można w domu, mając Jój wizerunek starannie utrzymywany; a jeśli kto i tego mieć nie jest w stanie, wtedy do Jój medaliku małego u szyi zawieszzonego toż samo do Nój nabożeństwo odprawić nic nie przeszkodzi, i tém łatwiej dopełnić to można i przy zajęciu jakim, lub w podróży.

---

### Szósty środek.

#### Modlitwa.

---

Szósty środek, którego szczególnie polecam ci użycie, jest modlitwa. Nie masz wątpliwości, że bez pomocy Bożej nic dobrego co do duszy spełnić nie jesteśmy w możności; z drugiej zaś strony, Pan Bóg najwyraźniej zapowiada, że łaski swoje udziela tym tylko, którzy Go o nie proszą: *Proście a będzie wam dano* \*). „A więc, powiada

\*) Mat. 77.

święta Teresa, kto nie prosi, ten nie otrzymuje.“ Jest to powszechnie przyjętym zdaniem przez Ojców świętych i Teologów, co i święty Tomasz Doktor anielski powtarza, że bez modlitwy nie sposób jest wytrwać w stanie łaski i zostać zbawionym. Kto zaś modli się, ten zapewnia sobie pomoc Boską, gdyż Pan Bóg nie może nie dotrzymać przyrzeczenia tylekroć danego i powtórnego w Ewangelii świętej. *Wszystko o cokolwiek modląc się prosicie, wiercie że otrzymacie, a stanie się wam* \*). *Albowiem każdy, który prosi, otrzymuje* \*\*). *Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, jeśli o co prosić będziecie Ojca w Imię moje, da wam* \*\*\*). Pan Bóg daje wszystko, o co się Go prosi w Imię Jezusa Chrystusa. Jeśli więc chcesz zbawić się,

\*) Mar. 11. 24.

\*\*) Łuk. 11. 10.

\*\*\*) Jan 16. 43.

trzeba abyś się modlił, i czynił to z pokorą i ufnością, a zwłaszcza wytrwale. Modlitwa myślna czyli medytacja, dlatego jest tak nadzwyczaj pożyteczną, że przypomina nam potrzebę modlenia się, bez czego zapominamy o tém i gubimy się na wieki. Święta Teresa pisze, że pragnąc aby wszyscy zostali zbawionemi, chciałaby wejść na wysoką górę, i ztamtąd być słyszaną od wszystkich ludzi, aby im tylko to jedno słowo powiedzieć: „*Módlcie się! módlcie się!*“ Dawni Ojcowie święci puszcz egipskich, w swoich naradach duchownych przyszli do wniosku, że dla otrzymania zbawienia nie masz lepszego środka, jak bezustanne powtarzanie téj modlitwy króla Dawida: *Boże wejrzyj ku wspomózeniu memu, Panie pośpiesz się ku ratunkowi mojemu* \*). Starajmy się ich naśladować,

\*) Psalm 69, 2.

albo odmawiajmy piękną a króciutką modlitwę strzelistą świętego Leonarda:  
„O! mój Jezu miłosierdzia!”

Pamiętajmy, że dwie cnoty główne, o które błagać powinniśmy bezustannie, jak to wyżej nadmienilem są: łaska miłości Boga i łaska świętej wytrwałości. Należy zawsze prosić o też łaski przenaświętszą Pannę, która nazywana jest Szafarką łask wszelkich: gdy Ją o nie prosimy, wyjednywa nam je u Boga niechybnie. Dlatego święty Bernard w te słowa odzywa się do wszystkich: „Prośmy o wszelkie łaski, a prośmy o nie przez pośrednictwo Maryi; gdyż o cokolwiek Ona prosi, to otrzymuje, i zawiedzioną nigdy być nie może.”

---

**ROZDZIAŁ II.****Różne ćwiczenia pobożne.****§. I.**

**Różne ćwiczenia pobożne do odprawiania rano i w dnia ciągu.**

Wstawszy ze spoczynku nocnego przeżegnaj się i mów:

Boże mój! cześć Ci oddaję i miłuję Cię z całego serca. Składam Ci dzięki za wszystkie dobrodziejstwa Twoje, a w szczególności za zachowanie mnie téj nocy przy życiu.

Ofiaruję Ci wszystkie sprawy moje i cierpienia dnia dzisiejszego, łącząc je ze sprawami i cierpieniami Jezusa i Maryi, i z intencją dostąpienia wszelkich jakie mogę odpustów.

Stanowię sobie wystrzegać się wszelkiego grzechu, a mianowicie

tego.... (tu zwróć to postanowienie do tego grzechu, w który najczęściej zapadasz, lub przewidzieć możesz, że w dniu tym będziesz na niego narażonym.)

Błagam Cię przez miłość Jezusa Chrystusa, o łaskę świętej wytrwałości.

Stanowię sobie także, a najbardziej w różnych przeciwnościach, stósować się do przenajświętszej woli Twojej, mówiąc zawsze: Panie bądź wola Twoja.

Jezu! Boże mój i Panie! wspieraj mnie dnia dzisiejszego Twoją ręką wszechmocną. Przenajświętsza Maryo Panno! osłoń mnie płaszczem opieki Twojej! A Ty Ojczy przedwieczny ratuj mię dla miłości Jezusa i Maryi. Aniele stróżu mój! święci Patronowie moi! udzielcie mi waszego wsparcia.

Ojcze nasz... Zdrowaś Marya...  
Wierzę w Boga... Trzy Zdrowaś Ma-  
rya na cześć czystości Maryi.

Zabierając się do jakiej pracy lub  
nauki:

Panie! ofiaruję ci tę sprawę, to  
zajęcie moje.

Przed braniem posiłku:

Panie Boże mój! pobłogosław  
mnie i te pokarmy, abym spoży-  
wając je nie dopuścił się żadnej  
winy, i aby wszystko wyszło na  
większą chwałę Twoją.

Po jedzeniu:

Dzięki Ci składam Panie, żeś  
dobrodziejstwami obdarzyć raczył  
tego, który był Twoim wrogiem.

Gdy na zegarze bije godzina:

Jezu mój! kocham cię; spraw,  
abym Cię już nie obrażał, i żebym  
nigdy nie odłączał się od Ciebie.  
Maryo! nie wypuszczaj mnie ze Swo-  
jój opieki.

W razie doznanej przeciwności:

Panie! tak się Tobie spodobało;  
tak i mnie się podoba.

W chwilach pokusy i niebezpieczeństwa:

Wzywać często przenajświętsze  
Imiona Jezusa i Maryi.

Jeśliś spostrzegł lub zdaje ci się, żeś  
zawinił lub zgrzeszył, powiedz niezwłocznie:

Boże mój! żałuję żem Cię obra-  
ził. Dobroci nieskończona, stanowią  
sobie już tego nie czynić.

A jeśli idzie o grzech ciężki, nie od-  
wlekaj spowiedzi.

(Bardzo byłoby dobrze, aby rodzice,  
nauczyciele i nauczycielki, wyuczyli na  
pamięć dzieci powyższych aktów; aby  
je potem czynili przez całe życie.)

## §. 2.

### Sposób odprawiania modlitwy wewnę- trznój czyli rozmyślenia.

Modlitwa wewnętrzna czyli rozmy-  
ślenie, zawiera w sobie trzy części:  
1) Przygotowanie, 2) Rozmyślenie i 3)  
Zakończenie.

1) Przygotowanie zawisło na uczy-  
nieniu trzech aktów następujących:

1. Akt postawienia się w obecności Boskiej.

Boże mój wierzę, iż tu jesteś  
obecny i z całego serca cześć Ci  
oddaję.

## 2. Akt pokory i skruchy.

Panie! za grzechy moje powinien-  
 bym w téj chwili być w piekle;  
 o! Dobroci nieskończona! żałuję  
 z całego serca mojego, żem Cię  
 obraził.

## 3. Akt prośby.

Boże mój! dla miłości Jezusa  
 i Maryi oświecaj mnie podczas tego  
 rozmyślenia i spraw, aby mi wy-  
 szło na pożytek.

Potém odmawia się Zdrowaś Marya  
 do Matki Boskiej, aby nam wyjednać  
 raczyła potrzebne światło, i na téż in-  
 tencję mówi się Chwała Ojcu i t. d. na  
 cześć świętego Józefa, Anioła stróża  
 i Patrona własnego. Akty takowe trze-  
 ba czynić z uwagą, lecz w krótkości.

2) Co do *rozmyślenia* zawsze uży-  
 wać wypada książki \*), a przynajmniej

\*) Pomiedzy dziełami św. Alfonsa Liguorego,

w początkach, zatrzymując się nad ustępami bardziej nas poruszającemi. Święty Franciszek Salezy powiada, że w tém powinniśmy naśladować pszczoły, które przyczepiają się do kwiatu póty póki w nim miód znajdują, i które potem przelatają na inny.

Wiedzieć przytém potrzeba, że potrzeby rozmyślania są trojakié: *pobożne uczucia, prośby i postanowienia*; na tém głównie zawisły korzyści modlitwy wewnętrznej. Gdy tedy już rozmyślałeś nad jaką prawdą wiary, a Bóg przemówił do serca twego, trzeba abyś ty do Boga przemawiał, a to :

bardzo wiele jest przeznaczonych głównie do odbywania z nich modlitwy wewnętrznej czyli rozmyślania, na każdą porę roku kościelnego. Są one tak jak wszystkie dzieła tego Świętego pełne namaszczenia, i wielce ułatwiające dla początkujących ćwiczenie się w modlitwie wewnętrznej (Przypisek tłumacza).

*Przez uczucia pobożne* : to jest przez żywe akty wiary, dziękczynienia, pokory, nadziei, lecz nadewszystko ponawiaj akty miłości i skruchy. Według świętego Tomasza każdy akt miłości wysługuje nam łaskę boską, i niebo. Toż samo co do aktów skruchy. Oto są przykłady aktów miłości :

Boże mój ! kocham Cię nad wszystko. Kocham Cię z całego serca mojego. Chcę we wszystkim spełniać wolę Twoją. Raduję się tém, żeś jest nieskończenie szczęśliwym.

Co do aktu skruchy dość jest powiedzieć :

Dobroci nieskończona ! żal mi żem Cię obrażał.

*Przez prośby*, prosząc Boga o potrzebne światło, o pokorę albo inną jaką cnotę, o śmierć szczęśliwą, o zbawienie wieczne, lecz przedewszystkiém

o miłość boską i wytrwałość w łasce świętej. A jeżeli dusza znajduje się w wielkiej oschłości dość jest powtarzać:

Boże mój! ratuj mnie. Panie zmiłuj się nademną. O! mój Jezu miłosierdzia. O! Maryo! miłosierdzia!

Gdyby się nawet nic innego nad to nie czyniło, modlitwa wewnętrzna byłaby doskonałą.

*Przez postanowienia*: przed zakończeniem rozmyślenia potrzeba powziąć jakowe postanowienie szczegółowe, na przykład: unikania téj lub owéj okazji do grzechu wiodącój, cierpliwego znoszenia jakiej przywary przykrój dla nas w osobie z którą żyjemy... poprawienia się z téj lub owéj wady... i t. p.

3. Nareszcie *zakończenie* składa się z trzech aktów:

Podziękujesz Panu Bogu za odebrane światło.

Przedsięwzięmiesz spełnić swoje postanowienia.

Prosić będziesz Boga dla miłości Jezusa i Maryi o łaskę, abyś poczynionym postanowieniom był wiernym.

Kończąc modlitwę wewnętrzną odmawia się Ojciec nasz i Zdrowaś Marya, polecając Bogu dusze w czyscu będące, wszystkich Rządców Kościoła, grzeszników, krewnych, przyjaciół i dobrodziejów.

Święty Franciszek Salezy doradza zapisać myśl, która nas więcej uderzała podczas rozmyślenia, aby o niej lepiej w ciągu dnia całego pamiętać.

### § III.

**Modlitwy do Spowiedzi i Komunii świętej.**

**Do spowiedzi.**

Przed spowiedzią, mający do niej przystąpić, powinien prosić Pana Boga

o światło potrzebne do poznania grzechów, jako téż i o łaskę pobudzenia się do szczerój skruchy z mocnem postanowieniem poprawy. Należy przeto w tym celu w szczególny sposób wezwać pośrednictwa Maryi Matki Bolesnej. Po dokładnym zaś roztrząśnieniu sumienia uczynić trzeba następujące akty :

Przed spowiedzią.

Boże nieskończonego majestatu ! oto u nóg Twoich ten wiarołomca który znowu Cię obraził, lecz który teraz w najgłębszej pokorze błaga Cię o przebaczenie. Panie ! nie odrzucaj mnie, wszak *sercem skruszonym i upokorzonym Boże nie pogardzasz* \*).

Składam Ci dzięki żeś na mnie do téj chwili wyczekiwał, i żeś nie zesłał na mnie śmierci kiedy byłem

\* ) Psalm 50, 19.

w grzechu, aby mnie stracić do piekła jakem na to zasłużył. Cierpliwość jakąś raczył względem mnie okazać, o! Boże mój, daję mi nadzieję, że przez zasługi Pana naszego Jezusa Chrystusa, odpuszczisz mi na téj spowiedzi wszystkie winy, któremim Cię obraził: żałuję za nie i ubolewam, gdyż zasłużyłem na piekło a utraciłem niebo. Lecz żałuję tego przedewszystkiém a z całej duszy, nie tyle z powodu piekła na które zasłużyłem, jak dla tego żem przez to niełaskę Twoją zaciągnął, o! Boże mój; dobroci nieskończona. Miłuję Cię tedy o! dobro najwyższe, i ponieważ Cię miłuję, żałuję za wszystkie obrazy jakich się przeciw Tobie dopuściłem. Odwróciłem się od Ciebie, znieważyłem Cię, wzgardziłem łaską Twoją, przyjaźnią Twoją

jednym słowem Panie! jam Cię dobrowolnie postradał. Lecz dla miłości Jezusa Chrystusa, odpuść mi wszystkie grzechy moje; żałuję za nie z całego serca; nienawidzę ich, brzydzę się niemi, i wolałbym w największe nieszczęście zapaść, aniżeli się ich na nowo dopuścić. I żałuję nie tylko za grzechy śmiertelne, lecz i powszednie, gdyż i powszedniemi grzechami się brzydzisz. Stanowię sobie odtąd, za pomocą łaski Twojej, nie obrażać Cię już nigdy dobrowolnie. O! tak Boże mój! wolę umrzeć, aniżeli jeszcze zgrzeszyć.

Spowiadając się z jakiego grzechu, z którego się już spowiadało i na poprzedniej spowiedzi, a w którym się na nowo zapadło, wypada uczynić szczegółowe postanowienie, aby do niego nie wracać, zobowiązując się unikać okazji

do tego wiodącój i ujmując się środków, jakie na to poda spowiećnik, i które sami uznamy za najskuteczniejsze do poprawy.

#### Po spowiedzi.

Jeżu najdroższy ! ileż Ci zawdzięczam ! Dzięki zasługom przenaświętszej krwi Twojej, mam nadzieję, że oto teraz otrzymałem przebaczenie. Składam Ci za to najwyższe dzięki. Spodziewam się, dostawszy się do nieba wychwalać tam na wieki miłosierdzie Twoje Boże mój ! Jeźlim tyle razy postradał Cię dotąd, niechcę już teraz nigdy Cię utracić ; mam mocne postanowienie rzeczywiście zmienić życie moje. Godzien Ty jesteś całej mojej miłości, chcę więc miłować Cię na prawdę ; nie chcę już być od Ciebie odłączonym. Już Ci to przyrzekłem, a teraz na

nowo przyrzekam, że wolę umrzeć jak jeszcze kiedy zgrzeszyć. Obowięzuję się unikać okazji do grzechu wiodącój, i w tym celu tego oto użyć środka (tu oznacz go sobie), aby powtórnie nie upaść. Lecz Jezu Panie mój najdobrotliwszy! znana Ci ułomność moja; udziel mi łaski, abym Ci był wiernym aż do śmierci, i uciekał się do Ciebie, w pokusach.

Przenajświętsza Maryo Panno! wspomogaj mnie: Tyś Matką świętój wytrwałości; cała moja nadzieja w Tobie.

#### Do Kommunii świętój.

Niemasz skuteczniejszego środka wyzwolenia się z grzechu i czynienia postępu w miłości Boga, nad Komunią świętą. Zkąd więc to pochodzi, że niektóre dusze, po tylu Kommuniach, w sta-

nie oziębłości zostają i zwykłym swoim wadom podpadają? Pochodzi to z braku dostatecznego usposobienia i przygotowania, z jakim przyjmują przenajświętsze ciało Pańskie. Do właściwego przygotowania dwóch rzeczy potrzeba: pierwsza, aby wyrzucić z serca uczucia stawiające opór miłości Boga; druga, aby mieć wielkie pragnienie miłowania Boga. Według świętego Franciszka Salezego, główną naszą intencją, głównym celem w przyjmowaniu Komunii świętej, powinno być nabywanie wzrostu w miłości Boga, który tylko z miłości się nam oddaje. W tym celu czynić się ma następujące akty:

#### Przed Komunią.

Najdroższy Jezu mój, prawdziwy Synu Boga, któryś niegdyś umarł za mnie na krzyżu, dopuszczając na

siebie całą otchłań boleści i zniewag! wierzę mocno żeś obecnym jest w przenaświętym Sakramencie, i gotów jestem oddać życie moje za ten artykuł wiary naszej.

Najmiłociwszy Zbawco! spodziewam się po dobroci Twojej i przez zasługi przenajdroższej krwi Twojej, że przybywając do mnie w dniu dzisiejszym, rozniecisz w sercu mojem miłowanie Ciebie, i że udzielisz mi wszelkich łask potrzebnych do tego, abym Ci był wiernym aż do śmierci.

O! Boże mój, prawdziwy i jedyny Oblubieńcze duszy mojej! cóż więcej jeszcze uczynić mogłeś dla skłonięcia mnie do umiłowania Ciebie? Nie dość Ci było, na tém, żeś za mnie umarł, o! miłości moja; raczyłeś jeszcze postanowić przenaświęty Sakrament i stać się moim

pokarmem, aby cały się mnie oddać,  
 i przez to zjednoczyć i połączyć naj-  
 zupełniej ze stworzeniem tak nie-  
 godnym i niewdzięcznym jakim ja  
 jestem! I sam to Ty, sam Panie  
 mój wzywasz mnie abym Cię przy-  
 jął, i tak bardzo pragniesz abym  
 Cię przyjął! O! miłości niezmierna!  
 Bóg, cały mnie się oddaje! Boże  
 mój, piękności nieskończona, nie-  
 skończonej miłości godna! miłuję  
 Cię z całego serca, miłuję Cię wię-  
 ciej jak siebie samego, miłuję Cię  
 nad życie własne, miłuję Cię, boś  
 tego godzien; miłuję Cię i dla  
 tego także, aby Ci się przypodobać,  
 kiedy tak dalece stoisz o moją mi-  
 łość, — Precz więc z serca mojego  
 wszelkie uczucia ziemskie. — Tobie  
 samemu całą miłość moją poświęcam,  
 Ty dziś wszystko mi się oddajesz,

i ja wszystek oddaję się Tobie. Dozwól miłościwie, abym Cię miłował; gdyż nic innego prócz Ciebie nie pragnę, nie pragnę jak tylko tego, co Tobie może się przypodobać. Tak jest, o! Zbawco mój, miłuję Cię i tę nędzną miłość moją łączę z miłością jaką mają ku Tobie wszyscy Aniołowie, wszyscy Święci i Marya, Twoja przenaświętsza Matka i Twój Ojciec przedwieczny. O! czemuż Cię wszyscy nie miłują, czemuż nie dano mi sprawić, aby Cię wszyscy ludzie miłowali, a miłowali tak i tyle, jak i ile tego godzien jesteś!

Oto, o! Jezu mój! mam już posilić się Twojém ciałem przenaświętszém. O! Boże mój! kimże jestem ja? a kim Ty jesteś? Tyś Panem, Tyś Bogiem dobroci nieskończonój, a ja plugawy robak, cały

zbrzydzone grzechami, po tylekroć  
 razy wydalilem Cię z duszy mojej!  
*Domine non sum dignus*; Panie nie  
 jestem godzien stawić się w obecności  
 Twojej; powinienbym goreć w pie-  
 kle na zawsze odrzucony i opusz-  
 czony przez Ciebie. Lecz Tyś tak  
 dobry, że wzywasz mnie abym Cię  
 przyjął; otóż przystępuję; przystę-  
 puję głęboko upokorzony i zawsty-  
 dzony z powodu przykrości bez li-  
 czby, które Ci wyrządziłem, lecz  
 pełen ufności w dobroć i miłość Twoją.  
 Najdroższy Odkupicielu mój! o! jak  
 mi żal, że Ci tyle razy dotąd znie-  
 ważał! Tyś aż życie Twoje wydał  
 za mnie; a ja tyle razy wzgardził  
 łaską Twoją i miłością Twoją. ni-  
 coś nad Ciebie przekładałem! O! żal  
 mi tego, żal mi z całego serca; brzy-  
 dzę się bardziej jak wszelkiem innym

złém, wszystkimi grzechami jakich się dopuściłem, ciężkimi czy lżejszemi, gdyż niemi Ciebie obraziłem, Ciebie dobroci nieskończona! Mam nadzieję, żeś mi je już odpuścił; lecz jeśliś jeszcze mi nie przebaczył, o! Jezu mój! odpuść mi zanim przystąpię do Ciebie. Pośpiesz z przyjęciem mnie do łaski Twojej, kiedy oto za chwilę Sam raczysz przybyć i zamieszkać we mnie.

Przyjdź więc Jezu mój! przyjdź do duszy mojej, która tęskni za Tobą, wzdycha do Ciebie. O! jedyne dobro moje, życie moje, miłości moja, moje wszystko. Pragnąłbym przyjąć Cię dziś z taką miłością, z jaką Cię przyjmowała Twoja Matka przenaświętsza. Kommunię, którą mam przyjąć, łączę z Twojemi Kommuniemi świętymi, przenaświętsza Panno, Matko

moja Marjo! Sama Ty podaj mi  
Twojego Boskiego Syna; pragnę  
z rąk Twoich Go przyjąć. Powiedz  
Mu żem ja sługa Twój, aby mnie  
tém miłościwiej przycisnął do serca  
swojego przychodząc do mnie.

#### Po Kommunii.

Chwila następująca po Kommunii świę-  
tej jest chwilą drogą, w której nabyć  
można wielkie skarby łask Boskich.  
Ponieważ dusza nasza jest wtedy zje-  
dnoczoną z Panem Jezusem, więc akty  
jakie czyni, modlitwy jakie zanosi, więk-  
szej są wagi i zasługi jak w każdym  
innym czasie. Święta Teresa powiada,  
że wtedy Pan Jezus przebywa w duszy  
naszej jakby zasiadający na tronie mi-  
łosierdzia i mówi do niej: „Dziecię moje,  
proś mię o co tylko chcesz; po tom  
jedynie wstąpił w Ciebie, aby Cię obda-

rzyć dobrodziejstwy.“ — O ! jakże nadzwyczajnych łask dostępują ci, którzy toczą rozmowę z Panem Jezusem po Komunii świętej. Wielebny ojciec Jan Awila, zawsze po Komunii pół godziny trwał na modlitwie myślniej ; a święty Alojzy Gonzaga całe trzy dni poświęcał dziękczynieniu. — Uczyni przeto następujące akty, a przez resztę dnia całego staraj się przez częste modlitwy strzeżliste i pobożne uczucia, być ciągle zjednoczonym z Panem Jezusem, któregoś zrana przyjął :

Przybyłeś więc Jezu mój ! tak, Tyś to we mnie wstąpił, i otóż wstępując w duszę moją wszystkim stałeś się moim ! Witam Cię tedy całym sercem o ! najdroższy Odkupicielu mój ! cześć Ci oddaję i do nóg Twoich upadam ; ale także obejmuje Cię i przyciskam do serca

mojego i składam Ci dzięki, żeś raczył wstąpić w łono moje. O! Maryo, o! moi święci Patronowie; mój Aniele stróżu, podziękujcie mu za to. Boski Królu mój! kiedyś wstąpił we mnie dla nawiedzenia mnie z taką miłością, oddaję Ci moją wolę, moją wolność i całego siebie. Tyś się mnie oddał wszystek, i ja wszystek oddaję się Tobie; nie chcę już należeć do siebie; odtąd chcę całkowicie bez żadnego wyjątku być Twoim; chcę aby wszystko moje Twojém było; dusza moja, ciało moje, władze moje, zmysły moje; aby wszystko to służyło Tobie i miłém Ci było. Poświęcam Ci wszystkie myśli moje, wszelkie pragnienia moje, wszelkie uczucia i całe życie moje. Dość już tych obraz dobroci Twojej, których się dopuściłem

o! Jezu mój! Już odtąd przez całe życie, jakie mi jeszcze pozostaje, stanowią sobie miłować Cię całym sercem, miłować Ciebie, któryś mnie tak umiłował!

Przyjm łaskawie Boże duszy mojej! przyjm ofiarę, którą Ci składa nędzny grzesznik pragnący jedynie miłować Cię i przypodobać się Tobie. Sprawuj mną i rozporządzaj mną i wszystkiem, co posiadam, według upodobania Twojego. Niech ogień miłości Twojej wyniszczy we mnie wszelkie uczucia Tobie nie miłe, abym wszystek był Twoim, i abym już żył na to tylko, abyś zawsze był ze mnie zadowolonym.

Nie proszę Cię o dobra, o uciechy, o zaszczyty ziemskie: daj mi tylko, błagam Cię przez zasługi Męki Twojej o Jezu mój! daj. mi

ciągły żal za grzechy moje. Oświeć mnie światłem Twojém, abym poznał, jak dalece są próżnemi i godnemi pogardy uciechy tego świata, a jak dalece Tyś godnym jest miłości. Wyzwól mnie ze wszystkich uczuć ziemskich, a utwierdź najmocniej w świętej Twojej miłości, aby odtąd serce moje nie chciało i nie pragnęło jak tego tylko, czego Ty chcesz. Daj mi cierpliwość i poddanie się woli Twojej w chorobach, w niedostatku, i we wszystkiém sprzeciwiającém się mojej miłości własnej. Obdarz mnie słodyczą względem tych, którzy mną pomiatają. Daj mi śmierć świętobliwą. Daj mi świętą miłość Twoją. Proszę Cię szczególnie, abyś mi dał wytrwać w łasce Twojej aż do śmierci; nie dopuszczaj, abym już kiedy miał

się odłączyć od Ciebie: *Jesu dulcissime, ne me permittas separari a Te.* Proszę Cię przytém o łaskę, abym zawsze uciekał się do Ciebie i wzywał Twojej pomocy, o! Jezu mój, w każdej pokusie mojej; i jeszcze o łaskę proszenia Cię bezustannie o świętą wytrwałość.

Ojciec przedwieczny, Jezus Boski Syn Twój, przyrzekł, że mi udzielisz wszystkiego o co Cię prosić będę w Imię Jego: *Jeżeli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, dadam\*).* W imię więc i przez zasługi Jezusa Chrystusa, najmilszego Syna Twojego, proszę Cię o miłość Twoją i o świętą wytrwałość, abym kiedyś dostał się do nieba, dla miłowania Cię z wszystkich sił moich i opiewania na wieki Twojego mi-

\*) Jan. 16. 23.

łosierdzia, nie obawiając się już odłączenia od Ciebie!

O! Maryo przenajświętsza Matko moja i Nadziejo moja! wyjednaj mi Swojém pośrednictwem te łaski, których gorąco pragnę; wyjednaj mi także Ty sama łaskę miłowania Cię bardzo, o! Pani moja! i polecania się Tobie zawsze we wszystkich potrzebach moich.

*Dodatek tłumacza.* Wspomnieliśmy w uwadze na stronie 26, że osoby niemogące dla jakich słusznych powodów tak często do Komunii świętej przystępować jakby tego pragnęły i jak na to mają pozwolenie swego ojca duchownego, mogą to zastępować *Komunią* tak zwaną *duchowną*.

Komunia duchowna zawisła na wzburzeniu w sobie serdecznego pragnienia przyjęcia Pana Jezusa w rzeczy-

wistój sakramentalnej Komunii obecne-  
go, a następnie na przyjmowaniu Go  
do serca naszego duchownie, i jedno-  
czeniu się z Nim najściślej przez akty  
miłości i zaofiarowania się.

Poniżej umieszczone uwagi jak i akty  
do Komunii duchownej służyć mogące,  
wyjęte są z innego dzieła świętego  
Alfonsa.

Jak przyjemne są Panu Bogu du-  
chowne Komunie, i jak wielkie łaski  
przez nie udzielane nam bywają, obja-  
wił to Pau Jezus wielebnój Paulinie  
Mareska, założycielce klasztoru świętej  
Katarzyny w Neapolu, gdy jej dwa  
naczynia, jedno złote a drugie srebrne  
okazał, i oznajmił, że w pierwszym  
sakramentalne, w drugim duchowne  
Komunie przechowuje. A świętej Jo-  
annie od Krzyża powiedział, że w ka-  
żdój duchownej Komunii podobne ła-

ski się otrzymują jak w Komunii sakramentalnej. Przedewszystkiém zaś trzeba nam o tém wiedzieć, że Sobór trydencki duchowną Komunią w szczególny sposób zaleca, i do jój częstego przyjmowania prawowiernych zachęca.

Dlatego też często tym sposobem komunikują wszystkie pobożne dusze. Święta Agata od Krzyża kilka razy na godzinę przyjmowała duchownie Pana Jezusa. Ojciec Piotr Faber, pierwszy towarzysz świętego Ignacego Lojoli, utrzymywał, że Komunia duchowna jest jednym z najdzielniejszych środków przyjmowania Komunii sakramentalnej z tém lepszym usposobieniem. Upominam więc każdego, kto w miłości Jezusa pragnie nabywać wzrostu, aby starał się przynajmniej raz na dzień, a zwłaszcza przy nawiedzaniu przonajświętszego Sakramentu, albo słuchając

Mszy świętej, duchownie komunikować. A jeszcze lepiej byłoby wtedy, trzy razy, to jest na początku, w środku i przy końcu Mszy świętej ten akt powtarzać. To święte ćwiczenie niewymowne dla duszy przynosi korzyści. Przymiennie temu na przeszkodzie stanąć nie może: gdyż jak słusznie powiada święta Joanna od Krzyża, dopełnić tego można wszędzie, w każdej chwili, ile razy zechcemy, i niepotrzeba na to szczególnego upoważnienia od spowiednika, ani być na czczo jak do Komunii sakramentalnej. Idzie tylko o to, żeby mając przyjąć Komunię duchowną, nie mieć na sumieniu śmiertelnego grzechu.

#### Akt miłości

który przed Komunią duchowną wzbudzić w sobie należy.

Mój Jezu, wierzę żeś w przeniświetszym Sakramencie Ołtarza

istotnie i prawdziwie obecny. Miłuję Cię nadewszystko. Z miłości ku Tobie brzydę się wszystkimi grzechami moimi, i stanowią sobie nigdy nie zasmucić Cię grzechem.

Pragnę Cię obecnie w duszy méj rzeczywiście mieć przytomnego. Ponieważ atoli teraz nie dano mi przyjmując Cię sakramentalnie, wstąpić zatem do serca mojego przynajmniej z łaską Twoją. Rzucam się do stóp Twoich o! mój Jezu, jakby sakramentalnie prawdziwie w sercu moim obecnego, i jednoczę się z Tobą. Nie pozwalaj, żebym już kiedy miał się od Ciebie odłączyć.

Podobnyż akt krótszy.

O! Jezu, wierzę w Ciebie w przynajświętszym Sakramencie przebywającego. Mam nadzieję w łasce

i w miłosierdziu Twojém. Miłuję Cię nadewszystko. Z miłości ku Tobie żałuję serdecznie za wszystkie grzechy moje. Wolę tysiąc razy umrzeć, niżeli Cię obrazić! Pragnę Cię przyjąć. Przyjdź mój Jezu, przyjdź do mojej duszy; przyjdź moje nasycić pragnienie; przyjdź moją uświętobliwić duszę. Przyjmuję Cię, do serca mojego, o! Jezu, nie dozwoł mi nigdy oddalić się od Ciebie.

Modlitwa świętego Franciszka z Assyżu.

Proszę Cię, Panie Jezu Chryste, niech mnie całego ogarnie słodka i ognista moc Twojej miłości; ażebym z miłości umarł dla Twojej miłości, któryś z miłości umrzeć raczył dla mojej miłości!

## §. IV.

**Sposób słuchania Mszy świętej.**

Podczas Mszy świętej ponawia się też sama ofiara, która spełnioną została na Kalwaryi, z tą różnicą, że na Kalwaryi przenajświętsza krew Pana Jezusa wylaną była rzeczywiście, a na ołtarzach naszych wylaną zostaje mistycznie, tajemniczo; lecz przy Mszy świętej dostępujemy szczególnego wyjątkowego uczestnictwa w zasługach męki Zbawicielowej. Aby słuchać Mszy świętej z tém większym pożytkiem, należy zwrócić uwagę na cel w jakim postanowioną została, a ten jest czworaki: 1. Dla oddania czci Bogu; 2. Dla podziękowania Mu za odebrane od Niego dobrodziejstwa; 3. Na zadość uczynienie za grzechy nasze; 4. Dla otrzymania łask boskich. Możesz tedy odmawiać następujące modlitwy:

Przed Mszą świętą.

Ojcie przedwieczny! ofiaruję Ci na téj Mszy świętój Twego własnego Syna, ze wszystkimi zasługami męki Jego; 1. Na uczczenie Twojego Boskiego majestatu; 2. Na dziękczynienie za dobrodziejstwa, jakie od Ciebie otrzymałem i jakich spodziewam się w życiu wiekuistym; 3. Na zadość uczynienie, za grzechy moje i wszystkich żyjących i umarłych; 4. Dla uproszenia sobie zbawienia wiecznego i wszystkich łask do tego potrzebnych.

*(Tu nasz święty autor umieszcza na przeciąg całej Mszy świętój, tylko trzy krótkie akty, każdy złożony ze słów kilkunastu, co dla wielu osób nie wprawnych w modlitwę myślną, przez którą akty te zabratyby cały czas Mszy świętój, może być niewystarczającym. Umie-*

*szcujemy więc tu znacznie dłuższy sposób słuchania Mszy świętej, podany przez świętego Leonarda z Porto-Mauricio, a w inném miejscu przez świętego Alfonsa szczególnie zalecany.)*

Pierwsza część Mszy świętej  
od początku do Ewangelii.

Przychodzę o Boże mój! słuchać  
tęj Mszy świętej z czworaką inten-  
cją: uczczenia Cię jako Stworzyciela  
mego; prześlągania Cię jako Pana  
Boga mojego; dziękczynienia Tobie,  
jako dobroczyńcy memu, i zanie-  
sienia do Ciebie prośb moich, jako do  
dawcy łask wszystkich.

A przedewszystkiém cześć Ci naj-  
wyższą z głębi duszy składam, o Boże  
mój, i wyznaję, żeś Stwórcą i Panem  
moim, i że wszystko czém jestem  
i co mám, jest darem nieskończonej  
dobroci i miłości Twojej. Lecz że

nieskończoność majestatu Twego godną jest nieskończonej czci i uwielbienia, a ja dla niezmiernej nędzy mojej nie jestem w stanie wypłacić się z tak wielkiego długu: przeto ofiaruję Tobie najpokorniej hołdy i upokorzenia, które Ci Jezus Chrystus na tym ołtarzu składa. To co On czyni i ja czynić pragnę. Uniżam się z Nim przed majestatem Twoim, i raduję się niewymownie z téj czci nieskończonej, którą Ci Syn Twój najmilszy, za mnie składać raczy.

**Druga część Mszy świętej**

od Ewangelii do Podniesienia.

O Boże dobroci i miłosierdzia! oto przed Tobą zdrajca obrzydły, eo tyle już razy Tobie się przeniemylił i przeciw Tobie zbuntował.

Wejrzyj na mnie o Panie mój, bo zdjęty żalem najserdeczniejszym, nie-nawidzę już wszystkich grzechów moich, a na ich zadość uczynienie ofiaruję Ci najpokorniej, ofiarę Syna Twojego na tym ołtarzu spełnić się mającą. Ofiaruję Ci na zgładzenie grzechów moich krew przenajdroższą boskiego Syna Twojego, który się znowu w téj ofierze niekrwawej za mnie ofiaruje, i na tym ołtarzu czyni się zawsze pośrednikiem i obrońcą moim. Łączę więc głos mój z głosem tej krwi przenajdroższej, wołającój nie o pomstę, ale o miłosierdzie Twoje nademną, i najpokorniej Cię błagam, o odpuszczenie grzechów moich. Wiem, że łzy moje nie wystarczyłyby same na przebłaganie Ciebie, ale wiem także, że serce Twoje nie może oprzeć się jękom Syna Twego,

i dla tego mam nadzieję, że tenże Zbawiciel nasz, który ofiarą swoją na krzyżu zjednał miłosierdzie Twoje dla całego rodu ludzkiego, zjedna mi je teraz w tej ofierze świętej. Tak jest, o! Boże mój! mam nadzieję nieomylną, że wskutek męki i śmierci Syna Twego odpuścić raczysz wszystkie grzechy moje, za które żałować, płakać i pokutować będę aż do ostatniego tchnienia mojego.

O! Jezu mój kochany! daj oczom moim łzy Piotrowe, sercu memu skrucę Magdaleny, a duszy mojej boleść i żalność wszystkich Świętych, co z nędznych jak ja grzeszników, stali się prawdziwymi pokutnikami; ażebym i ja przez wiarę i żalność z jaką słucham tej Mszy świętej, otrzymał od Ciebie łaskę prawdziwej pokuty i odpuszczenie wszystkich grzechów moich.

## Trzecia część Mszy świętej

od Podniesienia do Komunii.

Tyś mnie, o Panie! obsypał dobrodziejstwami Twymi, których ani policzyć ani pojąć zdołam. Jakżebym mógł wydziękować Tobie za te wszystkie dary, którymi mnie już opatrzył, i za te, którymi mnie jeszcze w ciągu tego życia opatrywać będziesz, i za te szczególnie, któreś dla mnie zgotował w niebie. Wszystkie dziękczynienia ludzkie i anielskie niczymby były w porównaniu tych dobrodziejstw Twoich, tego długu mego. Wyznaję, że nieskończone jest miłosierdzie Twoje nademną, i że nie mogę inaczej wypłacić się za nie, jak ofiarując Tobie ofiarę nieskończonej wartości, w zamian za nieskończone dobrodziejstwa Twoje. Ofiaruję Ci, więc o! Boże mój! na

tę odpłatę, na to dziękowanie przena-  
jdroższą Krew Jezusa i przena-  
droższe Ciało Jego. Ofiaruję Tobie  
czystą tę ofiarę świętą, niepokalaną  
w téj Mszy świętej, przez ręce ka-  
płana Twojego; a wy Aniołowie  
i Święci Pańscy, a mianowicie Pa-  
tronowie moi, dopomóżcie mi mo-  
dlitwą waszą do wymazania z serca  
mego wszelkich śladów niewdzię-  
czności mojej, i do oddawania już  
odtąd tysięcznych dzięków dobremu  
Bogu mojemu. Ofiarujcie mu za  
mnie nie tylko tę Mszę świętą, ale  
wszystkie Msze na całym świecie  
dziś ofiarowane, i uproście mi tę łas-  
kę, by raczył przyjąć odemnie, to  
dziękczynienie nieskończonej miłości,  
które mu za mnie ofiaruje Jezus  
Chrystus.

**Czwarta część Mszy świętej**

od Komunii do końca Mszy.

O Boże mój! wiem, że niegodzien łask Twoich. Wiem, że dla mnóstwa grzechów moich niegodziem nawet wzywać imienia Twojego, a tém mniej abyś mnie wysłuchał. Ale czyż możesz nie wysłuchać Boskiego Syna Twojego, który na tym ołtarzu i w tém sercu mojem modli się za mnie do Ciebie, i ofiaruje Ci za mnie życie i krew Swoją, O! Dawco wszechwładny łask wszystkich, nakłoń ucha Twego na wołanie Syna Twojego, który jest przyczyną naszym i w téj chwili szczególnie za mną nędznym do Ciebie się wstawia.

Dla miłości więc jego udziel mi łask wszystkich, tak mi potrzebnych do walnej sprawy zbawienia mojego.

Pełny zaufania w nieskończonej wartości modlitw Pana naszego Jezusa Chrystusa, śmiem Cię błagać, o Boże mój! o zupełne odpuszczenie grzechów moich, co do winy i co do kary; o wszystkie cnoty w stopniu heroicznym, a mianowicie o cnotę czystości, o wszystkie pomoce do tego, abym mógł już zostać prawdziwie świętym, i nakoniec o łaskę ostatecznej wytrwałości. Błagam Cię o téż łaski dla wszystkich, a mianowicie dla krewnych i przyjaciół moich, i mojego ojca duchownego. Błagam Cię o nawrócenie wszystkich niewiernych, źle wierzących i wszystkich grzeszników. Błagam Cię o wyzwolenie nie jednej lecz wszystkich dusz w czyscu będących, tych mianowicie, za które więcej modlić się winienem. Oby

już królestwo Twoje, o Boże nasz! rozszerzyło się po wszystkich sercach; ażeby Cię już wszyscy czcili, kochali i błogosławili na ziemi, by Cię mogli czcić kochać i błogosławić w Niebie na wieki wieków. Amen.

### §. V.

**Akty przy nawiedzeniu przенajświętszego Sakramentu i Wizerunku Matki Bożej \*).**

Panie mój Jezu Chryste! Ty który z miłości ku ludziom, dzień

\*) Reskryptem z dnia 7 Maja 1854 r. Ojciec święty Pius IX raczył nadać odpustem dni 30 każda z dwóch następujących modlitw Ś. Alfonsa: Panie mój Jezu Chryste i O! Niepokalana Panienko, a mianowicie za odmówienie pierwszej przed przенajświętszym Sakramentem, drugiej przed Obrazem Matki Bożej. Prócz tego Jego świętobliwość udziela Odpustu zupełnego raz na miesiąc tym, którzy przez przeciąg tego czasu t. j. miesiąc, codziennie odmawiają jedną z powyższych modlitw w sposób wskazany, byle się wypowiedali, do komunii Ś. przystąpili i pomodlili się za potrzeby Kościoła i według intencji Ojca św. Odpusty te pozyskiwać można i za zmarłych.

i noc tu przebywasz pełen miłosierdzia i miłości, wyczekując, wzywając i przyjmując wszystkich Cię nawiedzających, wierzę iż obecnym jesteś w przenajświętszym Sakramencie Ołtarza. Z przepaści nicości mojej, cześć Ci oddaję i składam dzięki za wszystkie łaski, jakieś mi wyrządził, a w szczególności, żeś mi Sam oddał się w tym Sakramencie, żeś mi dał za Obronicielkę Maryą przenajświętszą Matkę Twoją, i żeś mnie przywiódł do nawiedzenia Cię w tym Kościele.

Kłaniam się najuniżenięj najśłodszemu i przemiłociwemu Sercu Twojemu, i pokłon ten oddaję Mu w trojakim celu; najprzód: na zadziękowanie tak wielkiego daru; powtóre na zadośćuczynienie za wszystkie zniewagi jakie odebrałaś w tym

Sakramencie od niewiernych, kacerzy i złych katolików; i po trzecie przez te nawiedzenie mam intencją oddać Ci cześć po wszystkich tych miejscach na ziemi, gdzieś najmniej uczczonym i najbardziej opuszczonym w Twoim Sakramencie.

Jezu mój! kocham Cię z całego serca mojego; żałuję, że dotąd tyle razy zasmucał Twoją dobroć nieskończoną. Stanowię sobie, za łaską Twoją już Cię więcej nie obrażać; i jakkolwiek nędznym grzesznikiem jestem, wszystek w tej chwili ofiaruję się Tobie: oddaję Ci całą wolę moją zrzekając się jęj najzupełniej; wszystkie moje uczucia; wszelkie moje pragnienia i co tylko do mnie należy. Odtąd i ze mną i ze wszystkim, co jest mojem, czyni co Ci się podoba. Nic innego nie chcę

i o nic innego Cię nie proszę, jeno o miłość Twoją, o wytrwałość ostateczną i doskonale spełnianie woli Twojej.

Polecam Ci dusze czyszczowe, a w szczególności te, które miały większe nabożeństwo do przenajświętszego Sakramentu i do przenajświętszej Maryi Panny. Polecam Ci także wszystkich nieszczęśliwych grzeszników.

Nakoniec łączę najdroższy Zbawco, wszystkie uczucia moje z uczuciami Twojego najśłodszeo Serca, i w tém połączeniu ofiaruję je Twemu Ojcu przedwiecznemu, prosząc Go w Imię Twoje, aby je przyjąć i wysłuchać dla miłości Twojej raczył.

### Akty przed wizerunkiem Matki Bożej.

O! Niepokalana Panienko, Matko moja przenajświętsza Maryo! do Ciebie, któraś jest Matką Pana mojego, Królową świata, Orędowniczką, Nadzieją i Ucieczką grzeszników, uciekam się dzisiaj, ja z grzeszników najędzniejszy. Ściele się do nóg Twoich, o wielka Królowo! dziękuję Ci za wszystkie łaski, któreś mi dotąd wyrządziła, a mianowicie żeś mię wyzwoliła od piekła, na które tyle razy zasłużyłem. Miłuję Cię najdroższa Pani! i z miłości jaką mam ku Tobie, oświadczam, że chcę zawsze Ci służyć i spełniać co tylko będzie w mojej możności, aby i drugich pobudzać do miłowania Cię i służenia Tobie. W Tobie składam wszystkie nadzieje moje i całe moje zbawienie; przyjm mnie za sługę

Swego i weź w Swoją obronę o! Ty któraś jest Matką miłosierdzia! A ponieważ tak potężną jesteś przed Bogiem, wyzwól mnie od wszelkiej pokusy, albo wyjednaj mi siłę zwyciężania ich aż do śmierci. Ciebie to proszę o prawdziwą miłość Jezusa Chrystusa, i od Ciebie spodziewam się łaski dobrej śmierci. Litościwa Matko moja! przez miłość, jaką masz dla Boga, proszę Cię, wspieraj mnie zawsze, a najbardziej w ostatniej chwili życia mojego: nie opuszczaj mnie aż ujrysz bezpiecznym w Niebie, abym Ci tam błogosławił i opiewał miłosierdzia Twoje przez wszystkie wieki. Amen. Tego się spodziewam, niech się tak stanie!

## §. VI.

**Akty wieczorne przed udaniem się na spoczynek.**

Przed udaniem się na spoczynek odbądź rachunek sumienia, w ten sposób: 1) Złóż Panu Bogu dzięki za wszystkie odebrane dobrodziejstwa. 2) Roztrząśnij wszystkie swoje sprawy i słowa z ciągu dnia całego, wzbudzając w sobie żal za wszelkie popełnione przewinienia.

Potém uczyni następujące akty :

**Akt wiary.**

Boże mój, prawdo nieomylna! wierzę we wszystko, co mi Kościół święty do wierzenia podaje, gdyż mu to Ty Sam objawiłeś. Wierzę, iż jesteś Bogiem moim, Stwórcą świata; że w wieczności wynagradzasz sprawiedliwych w niebie, a karzesz grzeszników w piekle.

Wierzę żeś jeden we trzech Osobach: Ojciec, Syn i Duch święty.

Wierzę we wcielenie i śmierć Jezusa Chrystusa. Nakoniec wierzę we wszystko, w co wierzy Kościół święty. Dziękuję Ci, żeś mnie uczynił chrześcianinem, i oświadczam, że pragnę żyć i umierać w tej świętej wierze.

#### Akt nadziei.

Boże mój! ufny przyrzeczeniom Twoim, ponieważ jesteś wszechmocnym, wiernym i miłosiernym, mam nadzieję, że przez zasługi Jezusa Chrystusa otrzymam odpuszczenie grzechów, łaskę ostatecznej wytrwałości i chwałę niebieską.

#### Akt miłości i skruchy.

Boże mój! miłuję Cię z całego serca mojego i nad wszystko, gdyż jesteś nieskończenie dobrym i nie-

skończonój miłości godnym; miłuję także bliźniego mojego dla miłości Twojej. — Żałuję za wszystkie grzechy moje, bom nimi obrażał Ciebie o! dobroci nieskończona! Żałuję za nie z całego serca, brzydzę się nimi bardziej jak wszelkiem złem inném; stanowią sobie raczej umrzeć niżeli popaść w Twoją niełaskę, do czego błagam o Twoją pomoc na teraz i na zawsze. Nadto stanowią sobie przyjmować Sakramenta święte za życia i przy śmierci(\*)).

(\*) Papiież Benedykt XIV nadał 1) Odpust siedmiu lat i siedmiu kwadragien za każde odmówienie aktów Wiary, Nadziei i miłości. 2) Odpust zupełny raz na miesiąc każdemu, który odmawiając je codziennie przez cały miesiąc w dniu sobie obranym wypowiada się, przyjmie komunię świętą i pomodli się podług intencji Kościoła. 3) Także odpust zupełny czyniącemu te akty pobożnie i ze skruczą w godzinie śmierci, a jeżeli mu to możliwe po wypowiedaniu się i komunii św. przyjęciu. Odpusty takowe pozyskiwać można i za dusze czyscowe.

Zakończ wszystko odmawiając Koronkę i Litanią do Matki Bożej.

(Tu nie od rzeczy będzie przypomnieć jak zbawiennym jest zwyczaj chrześcijański odbywania jeźli nie i porannych i wieczornych, to przynajmniej wieczornych modlitw wspólnie z domownikami. Do zwyczaju takowego szczególnie Pan Bóg przywiązuje błogosławieństwa. Uważaj, czy w domu twoim nie mógłbyś tego zaprowadzić. A jakżeby było korzystnie dla duszy, żeby przytém odczytać dla zgromadzonych coś krótkiego z jakiej książki pobożnej: jak naprzykład z dzieł świętego Alfonsa, których już wiele jest po polsku wydanych. *Przypisek tłumacza.*)

## §. VII.

**Modlitwy do Pana Jezusa i do Przenajświętszej Maryi Panny dla otrzymania łask potrzebnych do zbawienia.**

**Do Pana Jezusa.**

Dla otrzymania łaski miłowania Go serdecznie.

Jezu Panie mój ukrzyżowany! Wyznaję Cię prawdziwym Synem Boga i Zbawcą moim; cześć Ci oddaję i dzięki składam, żeś za mnie śmierć poniósł. Najdroższy Odkupicielu mój! jeżlim Cię dotąd obrażał, teraz niezmiernie mi żal tego, i niczego już nie pragnę jeno aby Cię miłować. Wszak przyrzekłeś wysłuchać każdego zanoszącego do Ciebie prośby; otóż przez zasługi Męki Twojej proszę Cię o świętą miłość Twoją. Zlituj się! przyciągnij do Siebie całe serce moje; abym

Cię odtąd miłował z całej siły mo-  
jój; abym już nie prócz Ciebie nie  
miłował, i abym w ten sposób miłu-  
jąc Cię na ziemi, mógł kiedyś do-  
stać się do Nieba miłować Cię na  
całą wieczność.

Modlitwa o łaskę ostateczną.

Najwyższy i wieczny Boże! dzie-  
kuje Ci, żeś mnie stworzył, żeś  
mnie odkupił przez Pana naszego  
Jezusa Chrystusa, żeś mnie uczynił  
chrześcijaninem powołując mnie do  
prawdziwej wiary, i żeś wyczekiwał  
aż się wezmę do pokuty po tylu  
grzechach. Dobroci nieskończona!  
kocham Cię nad wszystko; i za te  
wszystkie obrazy, jakich dopuściłem  
się przeciw Tobie, z całej duszy  
żałuję. Mam nadzieję, żeś mi już  
odpuścił, lecz ciągle grozi mi nie-  
bezpieczeństwo zapadnięcia w grze-

chy: proszę Cię więc dla miłości Jezusa Chrystusa o świętą wytrwałość aż do śmierci. Znana Ci ułomność moja: ratuj przeto mnie; o! nie dozwól, abym jeszcze miał się od Ciebie odłączyć; raczej tysiąc razy zeszlij na mnie śmierć, aniżeli żebym jeszcze miał nieszczęśliwie postradać łaskę Twoją. O! Maryo, Matko moja! wyjednaj mi świętą wytrwałość.

**Do Przenajświętszej Maryi Panny  
Modlitwy na wszystkie dni tygodnia. (\*)**

**Na Niedzielę.**

O otrzymanie odpuszczenia grzechów.

O! Matko Boga! oto u nóg Twoich nędzny grzesznik, niewolnik pie-

(\*) Reskrytem z dnia 21 Czerwca 1808 roku Papież Pius VII nadał odpust 300 dni, na każdy dzień, za odmówienie ze skruczą niżej umieszczonych modlitw według dni na nie wskazanych, przydając 3 Zdrowaś Marya na wynagrodzenie

kła, uciekający się do Ciebie i pokładający w Tobie ufność swoją. Niegodzienem ani nawet jednego spojrzenia Twojego; lecz wiem, że przez wzgląd na Twego Boskiego Syna, który śmierć poniósł za grzeszników, pałasz niezmierném pragnieniem wspierania ich. O! Matko miłosierdzia! rzuć wzrokiem na nędzę moją i zlituj się nademną.

Słyszę jak wszyscy zowią Cię Ucieczką grzeszników, Nadzieją zroczpaczonych, Wspomożeniem opuszczonych. Tyś więc moją ucieczką, moją nadzieją, mojem wspomozieniem; Tyś powinna mnie zbawić Swojem

bluźnierstw młotanych na Matkę Bożą; i prócz tego odpust zupełny raz na miesiąc, dla odmawiających te modlitwy codziennie przez miesiąc cały, byle w dniu na to sobie obranym wyspowiadali się, komunię świętą przyjęli i pomodlili się według intencyi Kościoła. — Odpusta te pozyskiwać można i dla dusz czyseowych.

pośrednictwem. O! ratuj mnie dla miłości Jezusa Chrystusa, podaj rękę nieszczęśliwemu, który upadł a który poleca się Tobie. Wiem, że pociechą jest dla Ciebie wspierać grzeszników, gdy Ci to możliwe; wesprzyj mnie przeto teraz gdy wesprzeć możesz. Grzechami moimi postradałem łaskę Bożą i zgubiłem duszę; teraz oddaję się w Twoje ręce; powiedz mi, co uczynić mam dla przywrócenia sobie łaski Boga mojego; gotów jestem wszystko spełnić bez zwłoki. Sam On posyła mnie do Ciebie, żebyś mnie ratowała; chce, abym się uciekał do Twojego miłosierdzia, abym był wspomozonym do zbawienia się nie tylko przez zasługi Twojego Boskiego Syna, lecz i za Twoimi modlitwami. Do Ciebie tedy uciekam się, modlisz się za tyłu

innymi, pomódl się więc do Jezusa i za mnie; powiedz Mu, żeby mi odpuścił; powiedz Mu że pragniesz mojego zbawienia, a On mnie zbawi. Daj mi dostąpić dobrodziejstwa które zwykle wyrządzasz temu, który Ci się powierza. Amen. Tego się spodziewam; niech się tak stanie.

#### Na poniedziałek

O łaskę świętej wytrwałości

O! niebieska Królowo! ja który niegdyś byłem na moje nieszczęście niewolnikiem Lucyfera, pragnę teraz zaofiarować się na zawsze na Twoją służbę; poświęcam się na oddawanie Ci czci i na służenie Tobie przez całe życie; racz więc mnie przyjąć, a nie odrzucaj jak na to zasłużyłem. O! Matko moja! jam

w Tobie złożył wszystkie moje nadzieje; od Ciebie wyglądam wszelkiego dla mnie szczęścia. Błogosławie i dziękuję Bogu, który ze Swego miłosierdzia natchnął mnie taką w Tobie ufnością, a ufnością którą poczytuję za drogi zadatek mojego zbawienia. O! zaprawdę, jeżeli przedtém na nieszczęście upadałem, to dlatego żem się do Ciebie nie uciekał. Teraz mam nadzieję żem otrzymał przez zasługi Jezusa Chrystusa i za Twojemi modlitwami, odpuszczenie grzechów moich; lecz mogę jeszcze postradać łaskę boską: niebezpieczeństwo nie ustało, wrogowie moi nie zasypiają; ileż to jeszcze nowych pokus pozostaje mi do przewyciężenia! O! najśłodsza Władczyni moja! wspieraj mnie i niedaj abym na nowo stał się ich niewolnikiem; ra-

tuj mnie zawsze. Wiem że Ty mnie ratujesz, i że za Twojém wsparciem zwyciężę, jeśli Tobie polecać się będę; lecz czego się obawiam, to żebym w chwilach niebezpieczeństwa nie zaniechał wzywać Ciebie, a przeto nie zgubił się. Oto więc jest łaska, o którą Cię proszę: spraw abym w natarciach piekielnych, zawsze uciekał się do Ciebie mówiąc: Maryo! wspieraj mię. Litościwa Matko moja nie daj abym Boga postradał.

**Na Wtorek.**

O otrzymanie łaski dobrej śmierci.

O! Maryo! jaką będzie śmierć moja? Teraz już gdy przypomnę sobie grzechy moje, i gdy staje mi na myśli ta niezmiernój wagi chwila od której zależy będzie albo moje zbawienie albo wieczne potępienie; w której oddam ostatnie tchnienie

i stanę na sąd Boski — drzę od przerażenia i wielkiego doznaję pomieszania. O! najmiłosierniejsza Matko moja! we krwi to Pana Jezusa i w Twojem pośrednictwie cała moja nadzieja. O! Pocieszycielko strapiionych! nie opuszczaj mnie wtedy; racz pocieszyć mnie w tém wielkiem strapieniu. Jeśli już teraz tak dalece trapi mnie pamięć popełnionych grzechów, niepewność otrzymania za nie przebaczenia, niebezpieczeństwo zapadnięcia w nie na nowo, surowość sprawiedliwości boskiej — cóż dopiero wtedy dziać się ze mną będzie? Jeżeli nie przybędziesz na mój ratunek, zginę. O! Pani moja! za nim nadejdzie śmierć moja, wyjednaj mi wielki żal za grzechy szczerą poprawę i wierność Bogu na resztę życia mojego. A gdy nadejdzie dla mnie

ostatnia chwila o! Maryo! nadziejo moja! wspieraj mnie w tych strasznych uciskach, które mnie czekają, ratuj od rozpaczyny na widok grzechów moich, które mi wtedy szatan stawić będzie na oczy; wyjednaj mi tę łaskę żebym Cię wtenczas jak najczęściej wzywał i skonał mając na ustach Twoje słodkie imię i Twego boskiego Syna. O! najdroższa Pani moja! wybacz śmiałości mojej, bo ja Cię jeszcze i o co więcej prosić będę: oto, zanim zamknę oczy, przybądź osobiście pocieszyć mnie obecnością Swoją. Wszakci to łaska, którą wielu sługom Twoim wyrządziłaś; przeto i ja pragnę jęj z całego serca i mam nadzieję że jęj dostąpię. Grzesznikiemci ja jestem, to prawda, nie wartem tęg łaski; lecz zem się na Twoje usługi poświęcił, miłuję Cię

i wielką pokładam w Tobie ufność. O! Maryo! więc czekam na Ciebie, nie omieszkaj mnie pocieszyć. A przynajmniej, jeźlim nie zasłużył sobie na tak wielkie dobrodziejstwo, wspieraj mnie z wysokości nieba; spraw abym schodził ze świata tego w miłości Ciebie i Boga, i dostał się do raju dla miłowania Was tam na wieki.

Na Środę \*)

Aby zostać uchowanym od pickła.

O! najukochańsza Pani moja, dziękuję Ci żeś mnie zachowała od pie-

\*) Prócz wyżej wymienionych na stronnicy 75 odpustów, tenże Ojciec święty Leon XII, reskryptem z dnia 15 Maja 1821 r. udzielił 300 dni odpustu na każdy dzień dla wiernych, którzy przynajmniej ze skruszoném sercem odnowią pobożnie tę modlitwę zaczynającą się od słów: O! najukochańsza Pani moja! przydając do tego *Salve Regina* (Witaj królowa); i [także odpust zupełny dla tych, którzy dopełniając tego codziennie przez miesiąc w dniu dowolnie obranym wyświadcą się, komunię świętą przyjmą i pomodlą

kła ile razy na nie zasłużyłem grzechami moimi. Biada mi! był czas kiedy już skazany byłem na to straszne a wieczne więzienie; i może wykonanie wyroku byłoby nastąpiło zaraz po pierwszym popełnionym przezemnie grzechu, gdyby miłosierdzie Twoje nie pospieszyło było na mój ratunek: nie będąc nawet oto proszoną, pobudzona do tego jedynie dobrocią Twoją, powstrzymałaś sprawiedliwość boską, a potem przewycięzając moją zatwardziałość, przywiodłaś mnie do pokładania w Tobie ufności. A ileż jeszcze razy byłbym najsromotniej upadł, wystawiony na niebezpieczeństwa w których się znajdowałem, gdybyś Ty

się według intencji Ojca świętego nawiedzając jak i kościół lub kaplicę publiczną. Odpusty takowe pozyskiwać można i za dusze wiernych zmarłych (Racolta).

o! Matko najlitościwsza, nie ucho-  
 wała mnie od tego, wyjednywując  
 mi niezbędne wtedy łaski! O! Kró-  
 lowo moja, nieprzestawaj ratować  
 mnie od piekła: na cóż mi się przy-  
 dadzą i miłosierdzia Twoje, i dobro-  
 dziejstwa jakimiś mnie obsypała,  
 jeśli potępionym zostanę? Jeślim  
 nie zawsze Cię miłował, teraz mi-  
 łuję Cię po Bogu nad wszystko. Za-  
 klinam Cię, nie dopuszczaj, abym  
 Ciebie odstąpił, a przez to i Boga, który  
 za Twojém pośrednictwem tyle i tak  
 wielkie miłosierdzie okazał nade mną.  
 O! najdroższa władczyni moja! nie-  
 dopuszczaj żebym miał na wieki nie-  
 nawidzić Cię i bluźnić przeciw Tobie  
 w piekle. Czyżbyś dozwoliła aby  
 sługa Twój, który Cię miłuje poszedł  
 na potępienie? O! Maryo! Coż mó-  
 wisz? Potępię się jeśli Ciebie od-

stąpię; lecz czyż mógłbym już teraz odstąpić Ciebie? Czyż mógłbym w niepamięć puścić miłość jakąś mi okazała? Matko moja! gdyś już tyle dla mojego zbawienia uczyniła, dokończ Twego dzieła; nie przestawaj mnie wspierać. Czy zechcesz mnie ratować? Ale cóż mówię! jeśliś tak niezmiernie łaskawą była dla mnie gdym o Tobie zapominał, jakżeż tembardziej powinienem mieć nadzieję teraz, gdy Cię miłuję i polecam się Tobie! Nie, kto się Tobie poleca, zgubionym być nie może; ten tylko się gubi kto się do Ciebie nie ucieka. Zmiłuj się Matko moja! niepozostawiaj mnie samemu sobie, gdyż się zgubię; spraw abym zawsze uciekał się do Ciebie. Zbaw mnie nadziejo moja! zachowaj mnie od piekła, albo raczej od grzechu, bo

on tylko zawieść mnie może do piekła.

**Na Czwartek.**

O otrzymanie zbawienia.

O! Królowo rajy niebieskiego zasiadająca nad wszystkimi chórami anielskimi, a najbliżej Boga! z głębi téj doliny płaczu pozdrawiam Cię ja nędzny grzesznik, i proszę abyś obróciła na mnie Twoje oczy miłosierne, które rozsiewają łaski gdzie tylko spojrzeniem Swojém sięgniesz. Patrz o! Maryo! na ile niebezpieczeństw jestem wystawiony, teraz i zawsze, dopkoąd żyję na tym padole, a niebezpieczeństw grożących mi ztratą duszy, nieba i Boga. W Tobie To o! Pani moja, złożyłem wszelkie nadzieje moje. Kocham Cię serdecznie i wzdycham za szczęściem oglądania Cię niezadługo i chw-

lenia w niebie. O Maryo! kiedyż nadejdzie dzień, w którym ujrzę się nakoniec zbawionym u stóp Twoich, i wpatrywać się będę w Matkę Pana mojego i moją Matkę, która tak wiele uczyniła dla mojego zbawienia? Kiedyż dano mi będzie ucałować tę rękę, która tyle razy wyzwoliła mnie z piekieł, i tyle mi łask udzieliła, gdy za grzechy moje zasługiwałem nato, aby wszyscy mnie nienawidzili i odstąpili? Pani moja, bardzom Ci ja okazał się niewdzięcznym przez całe życie moje; lecz jeśli dostanę się do raju, już niewdzięcznym nie będę; tam miłować Cię będę z całej siły mojej, bez przerwy przez całą wieczność; i wynagrodzę niewdzięczność moją błogostawiając Cię i składając Ci dzięki bez końca. Z całej duszy dziękuję

Bogu, iż mnie pobudza do tak wielkiej nadziei we krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa i w Twojej opiece, że wierzę mocno iż mnie zbawisz, że mnie uwolnisz od grzechu, że mi udzielisz światła i siły potrzebnej do spełnienia woli Bożej, i że w końcu doprowadzisz mnie do przystani rajskiej. Taką mieli nadzieję wszyscy słudzy Twoi i żaden z nich zawiedzionym nie został. O! nie, niebędę i ja zawiedzionym. O! Maryo; Tyśto powinna mnie zbawić, i dosyć mi na tém. Proś boskiego Syna Twojego Jezusa, jako ja Go proszę przez zasługi męki Jego, aby we mnie dochował i pomnażał tę ufność, a zbawionym będę.

## Na Piątek.

O otrzymanie miłości Jezusa i Maryi.

O! Maryo! wiem żeś stworzenie najszlachetniejsze, najszczytniejsze, najczystsze, najpiękniejsze, najmiłsze, najświętsze: słowem najgodniejsza miłości z pomiędzy wszystkich stworzeń. Pani moja! o! żeby to Cię wszyscy ludzie znali i miłowali jak na to zasługujesz! Lecz pocieszam się myślą, że tyle dusz błogosławionych w niebie i na ziemi, zachwyca się Twoją dobrocią i pięknością. Raduję się szczególnie z tego że sam Bóg miłuje więcej Ciebie jedną niż wszystkich ludzi i wszystkich aniołów razem. Przenajdroższa Królowo moja! ja także grzesznik nędzny, kocham Cię, lecz kocham Cię za mało, pragnę kochać Cię więcej i czulej, a do Ciebie należy obdarzyć mnie

taką miłością ku Tobie; miłować Cię jest to wielkim znakiem wybraństwa; jest to łaską, której Pan Bóg udziela tym tylko, których postanowił zbawić!

Wiem prócz tego, o! Matko moja, ile zawdzięczam boskiemu Synowi Twojemu, wiem że godzien On jest miłości nieskończonej. Ty, która nic innego nie pragniesz jak tylko żeby Go miłowano, tę właśnie łaskę powinnaś mi wyjednać: wyjednaj mi więc wielką miłość Pana Jezusa. Otrzymujesz od Boga co tylko chcesz: zaklinam Cię, otrzymaj dla mnie łaskę takiego zjednoczenia z wola Bożą, żebym się już od niej nigdy nie odłączał. Nie proszę Cię o dobra ziemskie, ani o zaszczyty, ani o bogactwa, proszę Cię o to czego najwięcej pragnie Twoje serce: ja chcę

miłować Boga mego. Czyż podobieństwo żebyś nie chciała popierać mego pragnienia, pragnienia tak miłego sercu Twojemu? Tak nie będzie, bo już mnie wspierasz, już modlisz się za mną: o! módl się, módl się, i nieprzestawaj nigdy modlić się, aż mnie ujrzysz w raju, wolnego od niebezpieczeństwa stracenia Pana mego, a upewnionym że Go miłować będę na zawsze.

Na Sobotę.

O otrzymanie opieki Maryi.

O! najświętsza Matko moja! widzę łaski jakieś mi wyjednała, i widzę niewdzięczność z jaką zachowałem się względem Ciebie. Niewdzięcznik, nie wart już jestem dobrodziejstw; wszakże nie przestanę ufać Twojemu miłosierdziu, które większym jest od mojej niewdzię-

czności. O! potężna Obronicielko moja! zlituj się nademną: Tyś rozdawczynią wszystkich łask jakie nam Bóg udziela, nam tak nędznym, i jeśli Cię uczynił tak potężną, tak bogatą i tak dobrą, to na to, abyś nas ratowała w potrzebach naszych. O! Matko miłosierdzia! nie opuszczaj mnie w ubóstwie mojem. Tyś obronicielką zbrodniarzy najnędzniejszych i najbardziej opuszczonych, którzy się do Ciebie uciekają; weź więc i moją obronę, gdyż polecam się Tobie. Nie mów, że trudno moją sprawę wygrać; bo sprawy najrozpaczliwsze, gdy się Ty ich podejmujesz, niechybnie wygrane zostają. W Twoje przeto ręce składam wieczne moje zbawienie, powierzam Ci duszę moją: zgubioną była, lecz Swojem pośrednictwem zbawisz ją.

Chcę być wpisanym w poczet najwierniejszych sług Twoich, nie odrzucaj mnie. Wyszukujesz najnieszczęśliwszych, aby ich pocieszyć, nie opuszczaj przeto biednego grzesznika uciekającego się do Ciebie. Przemów za mną; Boski Syn Twój spełnia wszystko, o co Go prosisz. Weź mnie w Swoją opiekę i dość mi na tém, gdy bowiem będziesz się mną opiekować, niczego się obawiać nie będę: nie będę się obawiał grzechów moich; bo możesz zaradzić złemu, jakie sobie wyrządziłem; nie będę się obawiał szatanów, boś Ty potężniejsza nad całe piekło; nie będę się obawiał nawet mojego Boskiego Sędziego Pana Jezusa, bo jedna z Twoich modlitw dostateczną jest do złagodzenia Jego wyroku. Jedną tylko rzeczy się obawiam,

to jest żebym nie zaprzestał polecać się Tobie, i żeby zaniedbanie się takowe, nie przyprawiło mnie o zgubę.

Matko moja! wyjednaj mi odpuszczenie wszystkich grzechów moich, miłość Jezusa, świętą wytrwałość, śmierć dobrą, i wreszcie raj niebieski; lecz mianowicie wyjednaj mi łaskę żebym nigdy nie przestawał polecać się Tobie. Prawda, że są to za wielkie dla mnie dobrodziejstwa, żem ich niegodzien; lecz nie są one za wielkie dla Ciebie, Ciebie któraś tak umiłowana od Boga, że otrzymujesz od Niego wszystko o co Go prosisz. Dość byś otworzyła usta, a niczego Ci on nie odmówi. Pomódl się więc za mną do Jezusa; powiedz Mu, że się mną opiekujesz, a On bez wątpienia

ulituje się nademną. O! Matko moja! Tobie się powierzam; spoczywam i żyję w ufności ku Tobie i z tą ufnością chcę umrzeć. Amen.

### ROZDZIAŁ III.

Główne cnoty, w których ćwiczyć się należy.

#### §. I.

Ćwiczenie się w pokorze.

Kto nie jest pokornym, nie może się przypodobać Bogu; gdyż Pan Bóg chociaż przyrzekł wysłuchać modlących się, to jednak gdy pyszny prosi Go o co, wysłuchanym nie zostaje; co zaś tyczy się pokornych, przeciwnie Pan Jezus obdarza ich obficie Swojemi łaskami: *Bóg się pysznym sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa \**).

Dwa są rodzaje pokory: pokora umysłu i pokora serca czyli woli.

\*) Jak. 4. 6.

Pokora *umysłu* albo rozumu zawisła na tém, abyśmy się poczytywali za nędznych, pod każdym względem, to jest za takich jakimi jesteśmy rzeczywiście, my którzy nic nie umiemy i nic nie możemy, chyba dopuszczać się złego. Co zaś spełniamy dobrego, wszystko to pochodzi od Boga. Lecz przejdźmy zaraz do sposobów ćwiczenia się w pokorze.

1) Nie ufajmy nigdy własnym siłom ani naszym postanowieniom, lecz zawsze nie dowierzajmy sobie samym i ciągle się obawiamy: *Ze strachem i drżeniem zbawienie wasze sprawujcie* \*). Święty Filip Nereusz mawiał: „Kto nie obawia się, już upadł“.

2) Nie chlubmy się nigdy z tego, co posiadamy, czy to pod względem zdolności, czy majątku, ani z dobrych czynów,

\*) Filii 2. 12.

ani z wyższego urodzenia, czy ze świętych rodzinnych stosunków i t. p. Ztąd dobrze jest nigdy nie wspominać o tém corobimy chyba dla wyznania naszych błędów; a najlepiej nic zgoła o sobie nie mówić ani na korzyść ani na zawstydzenie; albowiem to nawet co mówimy o sobie niekorzystnego, obudza w nas próżne pragnienie usłyszenia pochwały, albo przynajmniej uchodzenia za pokornych, tak że w końcu z pokory przechodzi się do pychy.

3) Nie oburzajmy się na siebie samych po dopuszczeniu się jakiej winy: nie jest to bowiem pokorą, ale pychą. Jest to nawet zasadzką szatana, zamierzającego przez to przyprawić nas o upadek na duchu i sprowadzić z dobrej drogi. Gdy spostrzegamy żeśmy upadli, powtórzmy słowa świętej Katarzyny Genueńskiej: „Panie! otóż jakie kwiatki rodzą się w mojem ogrodzie.“

Upokorzmy się i podźwigajmy z upadku aktem miłości Boga i skruchy, czyniąc mocne postanowienie wystrzegania się już tego na dal, z nadzieją że nas Bóg wesprze. A jeżeli na nieszczęście zdarzy się nam jeszcze upaść, zawsze w ten sposób się zachowajmy.

4) Gdy spostrzegamy upadki drugich, nie dziwmy się temu, lecz współ ubolewajmy; dziękujmy Bogu żeśmy na nogach i prosimy Go aby nas i nadal wspierał; inaczej Pan Bóg nas ukarze, dopuszczając że zapadniemy w tóż grzechy, a może w cięższe jeszcze.

5) Poczytujmy się zawsze za największych grzeszników na świecie, chociażbyśmy wiedzieli że inni więcej od nas nagrzeszyli; gdyż winy jakieśmy popełnili, po otrzymaniu tyle oświecenia i łask, cięższymi były w oczach Boga od grzechów innych osób chociaż li-

czniejszych. „Nie sądź powiada święta Teresa, żeś postąpił w doskonałości, dopóki nie będziesz się miał za najgorszego od wszystkich, i nie będziesz pragnął aby się z tobą obchodzono jak z ostatnim z ludzi.“

Pokora *serca* czyli woli, wymaga abyśmy sobie podobali w pogardzie jaką nam okazują drudzy. Kto zasłużył na piekło, wart aby go przez całą wieczność deptali nogami szatani. Pan Jezus chce abyśmy od Niego uczyli się łagodności i pokory serca: *Uczcie się odemnie żem jest cichy i pokornego serca*\*). Wielu pokornych jest ustami, lecz nie sercem; mówią w prawdzie: Jestem najgorszym z ludzi, na tysiąc piekieł zasłużyłem; lecz niechże ich tylko kto upomni, albo zdraśnie słówkiem przykrém, oburzają się pysznie. Podobni

\*) Mat: 11. 29.

w tém do jeża, który byle go dotknąć  
cały nastroszy się kolcami. Jakto! po-  
wiadasz żeś najgorszy z ludzi, a prze-  
nieść nie możesz jednego słówka?  
Kto prawdziwie pokorny, powiada święty  
Bernard, ten poczytuje się za niktze-  
mnika i za takiego chce uchodzić przed  
drugimi.

Otóż jak się ćwiczyć trzeba w pra-  
wdziwój pokorze.

1) Gdy cię kto upomina, przyjm to  
spokojnie, i podziękuj temu który to  
czyni. Święty Jan Złotousty powiada że  
sprawiedliwy gdy jest upomnionym, ża-  
łuje za winę której się dopuścił, lecz  
pyszny smuci się że przewinienie jego  
na jaw wyszło. Święci gdy nawet nie  
słusznie bywają obwinionymi, nie unie-  
winniają się, chyba że zachodzi tego po-  
trzeba dla odwrócenia zgorzenia dru-

gich; w przeciwnym razie milczą, i ofiarują to Panu Bogu.

2) Gdy cię spotyka jakowe uchybienie, przenieś je cierpliwie, i tylko jeszcze więcej umiń tej tobie pogardza. To jest kamieniem probierczym przez któregoż można poznać czy kto jest pokornym i świętym; jeśli się wtedy oburza, chociażby cuda czynił, bądź pewnym że jest to trzcina pusta wewnątrz. Ojciec Baltazar Alvarez mawiał, że chwila w której się odbiera upokorzenia jest czasem w którym nabyć można ogromne skarby zasług. Więcej możesz nabyć zasług spokojnie ponosząc pogardę, jak gdybyś dziesięć dni suszył o chlebie i wodzie. Dobrze jest upokorzać się samemu, lecz nierównie lepiej przyjmować chętnie upokorzenia zadawane nam przez drugich; ponieważ w tych ostatnich mniej jest naszej wła-

snój a więcój względem nas Bożej woli, więc nierównie jest korzystniejszém umieć je przenosić jak należy. A z resztą na cóż dobrego zdobędzie się chrześcijanin, jeśli nie umie znaleźć upokorzenia dla Pana Boga? Ileż to zniewag przeniósł Pan Jezus dla nas! policzki, naśmiewiska, bicze, plwanie w oblicze! O! gdybyśmy miłowali Pana Jezusa, z odebranych obelg radowalibyśmy się a nie oburzali, widząc się pogardzonymi jak pogardzonym był Pan Jezus!

## § II.

Ówiozenie się w umartwieniach wewnętrznych i zewnętrznych.

*Jeśli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze, weźmie krzyż swój i naśladuje mnie* \*). Zaprzeć siebie samego i dźwigać krzyż swój, oto wszystko w dwóch słowach co czynić powinien

\*) Mat: 16. 14.

kto chce iść za Panem Jezusem. Zaprzeć siebie samego: jest to umartwiać w sobie, umarzać miłość własną. Chceszli zbawić się? trzeba wszystko przemóć, wszystko przewyciężyć aby się zewsząd ubezpieczyć. Biedna dusza powodująca się miłością własną!

Dwa są rodzaje umartwień; to jest *umarzań* w sobie niedobrych albo tylko niebezpiecznych skłonności: umartwienia zewnętrzne i umartwienia wewnętrzne.

Co do umartwienia *wewnętrznego* zawisło ono na poskramianiu namiętności, a zwłaszcza tych które najsilniej nami władają. Kto głównej swojej namiętności nie przewycięża, w wielkiem jest niebezpieczeństwie zbawienia; lecz kto nad nią zapanuje, łatwo wszystkie inne poskromi. Niektórzy pozwalają jednej jakiej wadzie zapanować nad sobą, a pomimo tego mają się za cnotliwych,

z powodu że nie dopatrują w sobie tych błędów jakie widzą w drugich. Ale cóż z tego? powiada święty Cyryl, do zatopienia łożdzi dość jednego w niej otworu. I niech mi nikt nie mówi: Nie mogę oprzeć się téj wadzie, bo wola silna wszystko przewycięża, a ma się rozumieć za pomocą Bożą, na której nikomu i nigdy nie zbywa.

Umartwienie *zewnętrzne* ma na celu przewyciężanie popędów zmysłowych. Światowcy zarzucają Świętym okrucieństwo, z powodu że oni ciału swojemu odmawiają wszelkiej uciechy zmysłowej i trapią je włósiennicami, biczowaniem się i innemi pokutami, lecz powiada święty Bernard, światowcy nie równie okrutniejszymi są dla siebie samych, gdyż aby zażyć tu na ziemi nędznej jakiej a chwilowej uciechy, skazują się na wieczny ogień w piekle. Inni zgadzają

się na to że trzeba odmawiać ciału wszelkiej uciechy niegodziwej; lecz gardzą umartwieniami zewnętrznymi, mówiąc że umartwienie wewnętrzne to jest woli, jedynie jest niezbędném. Tak jest bez wątpienia, trzeba głównie umartwiać wolę, lecz trzeba także umartwiać i ciało; albowiem gdy ciało nie jest umartwioném, z trudnością przychodzi być posłusznym Bogu. Święty Jan od krzyża był zdania, że nie należy przywiązywać wiary do tych którzy nauczają że umartwienia zewnętrzne nie są potrzebne, chociażby tacy i cuda czynili. Lecz przejdźmy do szczegółów.

1) Należy umartwiać oczy. Pierwsze pociski raniące duszę, a które często-kroć i śmierć jój zadają, wpadają przez oczy. Oczy są jakby haczykami piekła, prawie gwałtem pociągającemi duszę do grzechu. Jeden z filozofów pogańskich,

aby oprzeć się grzechom nieczystości, dobrowolnie pozbawił się wzroku. Nie godzi się nam żelazem kaleczyć oczów; lecz powinniśmy przyprawić się o ślepotę przez umartwienie wzroku, inaczej trudno będzie dochować czystości. „Kto nie chce, powiada święty Franciszek Salezy, aby nieprzyjaciel dostał się do warowni, niechże bramy jój trzyma zamknięte.“ Trzeba przeto unikać spoglądania na przedmioty mogące obudzać pokusy. Święty Alojzy Gonzaga nie śmiał wpatrywać się nawet w twarz własnej matki. Jeśli zdarzy się że oczy nasze natrafiają na jaki przedmiot niebezpieczny, starajmy się nie patrzeć na niego. „Co nas przywodzi do zguby, mawiał tenże święty Franciszek Salezy, to nie widok, lecz pogłądanie.“ Pilnie przeto umartwiajmy oczy, gdyż wielu za oczy gore teraz w piekle.

2) Należy umartwiać *język* powstrzymując się od wszelkiej obmowy, od wszelkiego słowa obelżywego albo nieskromnego. Jedno słówko nieskromne wyrzeczone w rozmowie, chociażby tylko dla żartu, może stać się powodem zgorzzenia, a później pobudką do tysiąca grzechów. I proszę dobrze uważać, że słowo dwuznaczne wyrażone dowcipnie, więcej niekiedy sprawia złego jak rozmowa wyraźnie nieskromna.

3) Należy umartwiać *smak*. Według zdania świętego Andrzeja z Awelinu, aby żyć jak przystoi na dobrego chrześcijanina, trzeba zacząć od umartwienia smaku. „Trzeba jeść żeby żyć, powiada święty Franciszek Salezy, nie zaś żyć żeby jeść.“ Wielu jest na których patrząc powiedziałbyś że żyją na to aby dobrze jeść, co staje się przyczyną zguby i duszy ich i ciała. Największa

część chorób, jeśli nie prawie wszystkie, pochodzi najczęściej z obżarstwa. Ale co gorsza, to że nieposkromienie w jadłach i napoju wywołuje zwykle niewstrzeżliwość cielesną. Kasian robi uwagę że kto ma żołądek pełen pokarmów i napojów rozgrzewających jak wino, wódka, piwo mocne i tym podobne, nie sposób jest aby nie doznał silnych pokus cielesnych. Lecz powie kto: a więc nie trzeba jeść? — Owszem trzeba jeść żeby utrzymać życie, lecz trzeba jeść po ludzku nie po zwierzęcu: jak człowiek nie jak zwierzę. Szczególnie zaś jeśli nie chcesz być nagabany przez podniety nieskromne, wystrzegaj się zbytku w używaniu mięsnych potraw i trunków rozpalających. Pismo święte mówi: *nie dawaj królom wina*\*), to jest tym którzy chcą rozumem *królować*,

\*) Przyp. 31. 4.

panować nad zmysłami. Zbyteczne użycie trunków pozbawia rozumu i spowodowuje nie tylko pijaństwo, które bez wątpienia jest grzechem śmiertelnym, lecz i bezwstydnosc. Zdobywaj się więc na zachowywanie od czasu do czasu jakiego postu prócz obowiązkowych, a szczególnie dobrzeby było żebyś takowy ściślej-  
 • na cześć przynajświętszej Panny. Wiele osób w każdą sobotę suszy o chlebie i wodzie, czyni to przynajmniej, jeśli ci to możliwe, w wigilie siedmiu głównych świąt Matki Bożej. Ale proszę cię przede-  
 wszystkim zachowaj posty nakazane. Niektórzy spożywają wtedy na kolocya po piętnaście i dwadzieścia uncji mówiąc: idzie tylko o to żebym nie jadł do sytości. Lecz na tém nie dość: na wieczorny posiłek w dniu postu obowiązkowego nie powinno się spożywać

więcej nad ośm uncyi; \*) a to na mocy powszechnie przyjętego zwyczaju, bo dawniej dozwolono było raz tylko na dzień jadać.

4) Należy umartwiać *słuch* i *zmysł dotykania*: *słuch*, wystrzegając się słuchania rozmów obrażających skromność i miłość bliźniego, *zmysł dotykania*, zachowując się co do tego z największą ostrożnością i z drugimi i ze sobą samym. Niektórzy mają to za nic, dla tego że pozwalają sobie czegoś tylko dla żartu; lecz pytam któż igra z ogniem?

### § III.

Ówiczenie się w miłości bliźniego.

Kto miłuje Boga, miłuje i bliźniego, a kto bliźniego nie miłuje, nie miłuje

\*) Uncyj, o których tu wzmianka, liczy się dwa naście w funcie naszym, a przytém według powszechnego zdania Teologów, nasz klimat dozwala na obfitszą kolacyą postną aniżeli w krajach południowych, w których żył nasz święty autor.

Boga. To wyraźnie oświadcza przykazanie Boskie: *Aby który miłuje Boga miłował i brata swego* \*) Bliźniego należy miłować i wewnątrznie i zewnątrznie. A o ileż go miłować powinniśmy? Oto na to prawidło: *Będziesz miłował Pana Boga Twojego, ze wszystkiego serca twego, a bliźniego twego jak siebie samego* \*).

A przeto, jak dla siebie samych pragniemy dobra, i zadowolnieni jesteśmy gdy je posiadamy; a przeciwnie smucimy się gdy nas coś złego spotyka, — tak podobnież życzyć powinniśmy wszelkiego dobra bliźniemu naszemu, cieszyć się gdy takowego dostępuje, a przeciwnie smucić się gdy go co złego spotyka. Trzeba także wystrzegać się złych sądów o bliźnim, a nawet posądzania o coś niedobrego drugich, bez dostatecznych do tego do-

\*) Jan 4. 21.

\*) Łuk: 10. 27.

wodów. I na tem zawisła miłość bliźniego wewnętrzna.

Miłość bliźniego *zewnątrzna*, odnosi się do słów i postępków naszych względem niego.

A najprzód co do *słów*.

1) Powinniśmy wystrzegać się wszelkiego cienia obmowy \*). Obmówca obrzydliwym jest Bogu i ludziom, a przeciwnie kto o każdym dobrze mówi umiłowany jest i od ludzi i od Boga. Jeżeli nie sposób jest uniewinnić prze-

\*) Wiele osób poczytuje za obmowę tylko rozgłaszanie czegoś fałszywego a krzywdzącego sławę bliźniego, rozgłaszanie zaś prawdziwych jego błędów nie sądzi być obmową. Wiedzieć tedy należy że według zasad moralności chrześcijańskiej, obmowa którą tu każe się wystrzegać nasz święty autor, jest powtarzanie przed niewiedzącymi o tém błędów których w istocie dopuścił się bliźni, a gdy się to czyni bez słusznych do tego powodów jakim np. jest potrzeba ostrzeżenia kogoś o szkodach jakie mu grożą od drugiego. Rozgłaszanie zaś fałszywych a krzywdzących wieści o bliźnim, nazywa się oszczerstwem. P. T.

winienia bliźniego, należy przynajmniej uniewinniać jego intencją.

2) Wystrzegajmy się powtarzać przed drugimi czegoś niekorzystnego co o nich kto inny mówił; z tego bowiem wyrażają się niekiedy długie nieprzyjaźnie i zemsty. Pismo Boże wyraźnie mówi że rozsiewacz niezgody w nienawiści jest u Boga.

3) Wystrzegajmy się szczypania bliźniego przykreimi słówkami, chociażby dla żartu wyrzeczonymi. Czy miłoby ci było żeby z ciebie strojono śmieszki, jak to czynisz z drugimi?

4) Unikajmy kłótni. Niekiedy dla błahego powodu powstają sprzeczki, kończące się obelgami i nienawiścią. Chrońmy się przeto wszelkiej waśni, nie bądźmy z téj liczby osób, które bez żadnego powodu we wszystkim i zawsze się sprzeczą. Jeżeli potrzeba,

objaw swoje zdanie i pozostawaj w spokoju.

4) Do każdego przemawiaj łagodnie, nawet do podwładnych. Niech przeto z ust twoich nie wychodzi najmniejsza obelga, a tém bardziej klątwa. Jeżeli kto rozgniewany obraża nas jakim słowem zelżywym, odpowiadajmy łagodnie, a rozdrażnienie uśmierzy się najprędziej: *Odpowiedź łagodna, uśmierza gniew* \*). A gdy przydarzy się żeśmy sami rozgniewani na bliźniego, nie przemawiajmy ani słowa, gdyż namiętność miotająca nami wtedy, wmówi w nas że potrzeba postąpić surowo, lecz potem pożałujemy tego. Święty Franciszek Salezy powiedział: „Ile razy rozgniewałem się, zawszem potem żałował tego.“ Trzymaj się tego prawidła, żeby milczeć dopóki wzruszenie nie ukoi się.

\*) Przyp. 19. 0.

Gdy widzimy kogo rozdrażnionego, nie upominajmy go wtedy, chociażby zachodziła tego potrzeba, gdyż w takiej chwili słowa nasze nie trafią do jego przekonania i żadnej korzyści nie przyniosą.

Co do *uczynków miłosierdzia* względem bliźniego.

1) Wspierajmy go o ile w naszej możliwości. Pamiętajmy co mówi Pismo Boże. *Jałmużna od wszelkiego grzechu i od mierci wybawia, i nie dopuści duszy iść do ciemności* \*). Jałmużna więc zasłania nas od grzechu i od piekła. Przez jałmużnę zaś rozumie się wszelkiego rodzaju wspieranie drugich. Najzasłużalsza jałmużna jest odnosząca się do duszy bliźniego, a która się czyni upominając go łagodnie we właściwej na to chwili, ile razy jest to

\*) Tob. 4. 11.

dla nas możliwém. Nie mów jak niektórzy: Cóż mi do tego? Dla chrześcijanina bowiem nie powinno to nigdy być rzeczą obojętną. Kto miłuje Boga, pragnie aby Go wszyscy miłowali.

2) Ze szczególną miłością należy być dla chorych, którzy najwięcej i najbardziej potrzebują pomocy i opieki. Jeśli to są ubodzy, wspieraj ich jakim datkiem; a przynajmniej nawiedzaj ich dla oddania im usługi albo dla ich pocieszenia, chociażby ci za to żadnej ci to nie okazali wdzięczności. Pan Bóg wynagrodzi.

3) Przedewszystkiém zaś okazujmy wielką miłość względem naszych nieprzyjaciół. Wielu zdobywa się na niepospolite dowody miłości przyjaciół, lecz Pan Jezus powiedział: *Dobrze czynicie tym, którzy was mają w nie-*

*nawiści* \*), i to jest cecha po której poznać można prawdziwego chrześcijanina. Jeżeli względem tego który nas przesładuje, na nic innego zdobyć się nie mamy sposobności, módlmy się przynajmniej za niego i prosimy Boga o wszelkie dla niego dobro, jak to nam przykazał Pan Jezus gdy powiedział: *Módlcie się za psześladujących i potwarzających was*\*\*). W ten to sposób mszczą się Święci. Kto przebacza temu który go obraził, może być pewien że mu Pan Bóg odpuści, bo to nam przyrzekł Zbawiciel: *Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone*\*\*\*). Razu pewnego Pan Jezus powiedział w objawieniu błogosławionej Anieli z Foligno, iż najpewniejszym znakiem że Pan Bóg miłuje jaką duszę jest, gdy ona miłuje tego który ją obraził.

\*) Mat. 5. 44.

\*\*\*) Mat. 5. 14.

\*\*\*\*) Łuk. 6 36,

4) W obowiązku miłości bliźniego nie zapominajmy i o zmarłych, to jest o duszach w czyścju zostających. Święty Tomasz naucza, że jak jest obowiązkiem naszym wspierać bliźniego gdy żyje, tak podobnież ratować go powinniśmy i po jego śmierci. Dusze czyścowe, ci święci więźniowie, ponoszą cierpienia przewyższające wszelkie cierpienia tego-czesne, i przytém znajdują się w ostatecznej potrzebie, gdyż same nie mogą przynieść sobie ratunku. To oświadczył pewien zakonnik Cysterski zakrystianowi swojego klasztoru okazując się mu po śmierci. „Bracie, rzekł do niego, wspieraj mnie twojemi modlitwami, bo sam nie wyjednać nie mogę.“ Starajmy się przeto wspierać te pocziwe dusze, dając na Msze święte za nie, albo słuchając Mszy świętej na ich intencję, a także czyniąc w tymże celu jałmużny,

zadając sobie jakie umartwienie, albo przynajmniej modląc się za nie i ofiarując za dusze zmarłych odpusty jakich dostępować możemy. Okażą się nam one wielce wdzięcznymi za to, otrzymując dla nas wielkie łaski u Boga, a to nie tylko gdy się już dostaną do raju, jeśli tam prędej przejdą za naszym pośrednictwem, ale nawet póki jeszcze są i w czyścju, gdyż i ztamtąd modlitwy ich raczy Pan Bóg mile przyjmować.

#### § IV.

##### Ćwiczenie się w cierpliwości.

Święty Jakób powiada, że doskonałość dla każdej duszy zawisła na cierpliwości: *Cierpliwość ma doskonały uczynek* \*). Cierpliwość — to wyjednywa nam niebo. Żyjemy na ziemi dla skarbienia sobie zasług; jest to przeto miejsce nie bło-

\*) Jak. 1. 4.

giego spokoju, lecz trudu i cierpienia. Pan Bóg pozostawia nas tu na ziemi, ażebyśmy cierpliwością zarabiali sobie na chwałę niebieską. Na tym świecie każdy musi cierpieć: kto cierpienia znosi cierpliwie, mniej cierpi i dostępuje zbawienia; kto cierpiąc niecierpliwi się, bardziej cierpi i idzie na potępienie. Pan Bóg zsyła na nas krzyże nie na naszą zgubę, jak to mówią niektórzy poddając się niecierpliwości, lecz aby nas zbawić i do tém wyższej chwały przypuścić w niebie. Cierpienia, przeciwności, i wszelkie inne utratpienia, powinny stać się najświetniejszymi klejnotami naszej korony niebieskiej. Gdy nas spotyka jakowe utrapienie, cieszymy się i składajmy dzięki Bogu; gdyż jest to znak że chce nas zbawić; karze nas w tém życiu, w którym cierpienia są lekkie, krótko trwające, aby

nas nie karać w tamtém gdzie są ciężkie i wieczne. Biada grzesznikowi, któremu się tu na tym świecie powodzi: znak to, że Pan Bóg dotknie go karą wieczną.

Święta Marya Magdalena de Pacys mawiała: „Największe cierpienia stają się miłemi, gdy patrzymy na Pana Jezusa do krzyża przybitego.“ A błogosławiony Józef Kalasanty przydawał: „Kto nie umie cierpieć dla Chrystusa, nie potrafi pozyskać Chrystusa.“ Kto przeto miłuje Jezusa, znosi cierpliwie wszelkie krzyże zewnętrzne: choroby, boleści, niedostatek, upokorzenia, stratę rodziców i przyjaciół, jako też i wszelkie krzyże wewnętrzne: zmartwienia, nudy, pokusy, utrapienia duchowne; i wśród tego wszystkiego nie traci pokoju. Ci zaś którzy przeciwnie, niecierpliwiają się i oburzają gdy doznają jakowego utrapienia, cóż za korzyść odno-

szą? tyle tylko że sobie cierpienia obecne zwiększają, a jeszcze większe przygotowują w tamtém życiu. Święta Teresa tak się wyraża w jedném z pism swoich: „Krzyż ciężkim wydaje się temu, który go wlecze mimo woli, lecz gdy się go całém sercem obejmuje, nie czuje się jego ciężaru.“ Podobnie utrzymywał święty Filip Nereusz: „Na tym świecie, powiadał on, nie masz czyśca; jest tylko raj albo piekło: jeśli się znosi cierpliwie utrapienia, jest to raj; jeśli nie, wtedy piekło.“ Lecz i tu przejdźmy do szczegółów:

1) Należy ćwiczyć się w cierpliwości podczas *choroby*. W tego to rodzaju próbie poznać można grunt duszy: czy złoty on czy ołowiany. Wielu spotkać można pobożnych i pełnych swobody, gdy dobrego zażywają zdrowia, lecz byle ich lada choroba nawiedziła, niecierpli-

wią się, rozwodzą przed wszystkimi skargi, poddają się smutkowi i przewinień bez liku się dopuszczają: otóż złoto zamienione w ołów. „Gdyby każdy chory był cierpliwym, powiadał błogosławiony Józef Kalasanty, nie słyszałoby się nigdy najmniejszego wyrzekania.“ Niektórzy występują z pobożnemi utyskiwaniami. Stan w jakim jestem, mówią, nie pozwala mi pójść do kościoła, przyjmować Komunię świętą, być na Mszy; słowem nic nie mogę. Jakto nic nie możesz? możesz wszystko, gdy możesz spełniać wolę Boską. Powiedz mi proszę, dlaczego chciałbyś czynić to o czém wspominasz? wszak dla przypodobania się Boga. Otóż, Panu Bogu teraz podoba się, abys cierpliwie przyjmował cierpienia jakie cię spotkały, a nie troszczył się o to co byś chciał robić a nie możesz. „Lepiej służy

się Bogu, pisze święty Franciszek Salezy, cierpiąc, a niżeli działając.“

Głównie to kiedy choroba jest śmiertelną trzeba znosić ją z wielką cierpliwością, poddając się i śmierci, jeśli koniec życia naszego nadszedł. I nie trzeba mówić wtedy: Ależ ja teraz nie jestem przygotowany; pragnąłbym pozżyć jeszcze trochę aby pokutować za grzechy. Bo zkadże wiesz że żyjąc dłużej będziesz pokutował, i że nie zapadniesz w grzechy jeszcze cięższe? Iluż to wyszedłszy ze śmiertelnój choroby gorzej żyło jak wprzódy i potępiło się gdy tymczasem może byliby się zbawili, gdyby byli nie wyzdrowieli? Jeśli Bóg chce żebyś teraz opuszczał świat ten, stosuj się do Jego świętój woli i dziękuj Mu że ci udziela téj łaski że umierasz zaopatrzony świętymi Sakramentami; przyjmij śmierć spokojnie i spuść

się na miłosierdzie Boże. Pokorne podanie się śmierci, dla spełnienia w tém woli Bożej, już samo przez się zapewni twoje wieczne zbawienie.

2) W cierpliwości także ponosimy śmierć rodziców, dzieci, krewnych i przyjaciół. Niektórzy po stracie drogiej im osoby okazują się niepokieszonymi, do tego stopnia że zaniedbują się w modlitwie, w uczęszczaniu do Sakramentów i we wszelkich ćwiczeniach pobożnych. A są i tacy, którzy aż do tego dochodzą, że na Boga szemrzą wołając: Panie dlaczegożes zesłał na mnie takie nieszczęście? Lecz cóż to za zuchwałość! Powiedz, proszę, do czego przydać się może podobne ubolewanie? czy sądzisz że przez to sprawiasz jaką przyjemność zmarłemu? wcale nie: przez to jak jemu tak i Bogu się nie podobasz. Osoba, którą oplakujesz pragnie aby śmierć jej

posłużyła do ściślejszego zjednoczenia się twojego z Bogiem, i żebyś się modlił za nią jeśli jest w czyściu.

3) Znośmy cierpliwie *niedostatek* jaki Pan Bóg zsyła na nas. Jeśli doznasz braku nawet rzeczy niezbędnych, i wtedy powiedz: Boże mój ty mi za wszystko starczysz. Aktem takowym nabędziesz skarb w niebie. Kto posiada Boga, posiada wszystkie dobra. Cierpliwie przeto przenośmy stratę wszelkich dóbr ziemskich, a nawet i osób nam najpożyteczniejszych, jak i wszelkie w zabiegach naszych doczesnych zawady. Podajmy się woli Boga, a On weźmie na siebie wszelką troskę o nas. Jeżeli zaś Pan Bóg nie obchodzi się z nami tak jak tego sobie życzymy, poprzestańmy na tém co On czyni, gdyż w ten a nie w inny sposób postępuje z nami, dla wypróbowania naszej cierpliwości, przy-

sporzenia nam tém większych zasług do nieba i z bogacenia nas tém większemi skarbami w wieczności.

4) Znośmy cierpliwie *pogardę i prześladowanie*. Ale powiesz znowu: W czymże ja tak dalece zawiniłem, żeby do tego stopnia być prześladowanym? Za co potkała mnie taka obelga? Bracie mój, powiedz to Panu Jezusowi ukrzyżowanemu, a oto co On ci na to odpowie: „A ja przecież, w czymżeż zawiniłem, żeby zostać skazanym na tyle cierpień, mąk, obelg, i na tę śmierć krzyżową? Jeśli Pan Jezus tyle wycierpiał dla ciebie, nic wielkiego żebyś ty pocierpiał trochę dla miłości Pana Jezusa. A zwłaszcza jeśli kiedy w życiu swoim dopuściłeś się grzechu ciężkiego, pamiętaj że powinienbyś znajdować się w piekle, gdzie ponoszą się nierównie dotkliwsze obelgi i sroższe prześladowania od sza-

tanów. Jeśli zaś prześladują cię za jakie dobre czyny, wtedy raduj się jak najbardziej, bo posłuchaj co mówi Zbawiciel: *Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości* \*). Sam więc Pan Jezus ogłasza cię błogosławionym. Wreszcie nie wątpimy o tém co przepowiedział apostał, że *wszyscy którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowanie będą cierpieć* \*\*).

5) Należy także ćwiczyć się w cierpliwości kiedy się doznaje *ucisków, utrapień wewnętrznych*, które są najcięższymi cierpieniami dla dusz miłujących Boga. Przez to bowiem Pan Bóg doświadcza miłość swoich ulubieńców. Upokarzajmy się podczas takowej próby, i poddawajmy się woli Bożej, rzucając się w ręce Jego.

\*) Mat. 5. 10.

\*\*\*) Tym. 3. 12.

Baczni bądźmy żeby nic nie opuszczać wtedy ze zwykłych nabożeństw swoich, modlitw, uczęszczań do Sakramentów, nawiedzeń Pana Jezusa utajonego w Sakramencie Ołtarza, pobożnego czytania i t. p. Ponieważ będąc w takim stanie wszystko spełniamy ze wstrętem i z trudnością, zdaje się nam że to na nic się nie przydaje, lecz wcale tak nie jest: postępując wytrwale pomimo doznawanego wstrętu, w tém wszystkim co spełniamy nie doznajemy żadnego zadowolenia, lecz wielce zadowalnia to Pana Boga.

6) Nakoniec ćwiczmy się w cierpliwości w chwilach *pokusy*. Niektóre zbyt trwożliwe dusze, gdy pokusa się przedłuża, zniechęcają się i niekiedy do tego dochodzą że mówią: A więc Pan Bóg chce mnie potępić? — Jako żywo! to nigdy być nie może: Pan Bóg do-

puszcza pokusy, nie na naszą zgubę, lecz dla naszego dobra, czyni to w tym celu abyśmy się upokarzali i ściślej z Nim jednoczyli, zadając sobie gwałt dla oparcia się złemu i przymnażając modlitwy, a przez to żebyśmy nabywali obfitszych zasług do nieba. *A iż eś był przyjemny Bogu, potrzeba było, aby cię pokusa doświadczyła* \*). To powiedziane było Tobjaszowi, który dlatego że był miły Bogu, w różny sposób bywał doświadczany. Każda pokusa przewyciężona wysługuje nam nowy stopień chwały i przymnaża siły do zwalczania przyszłych pokus, a Pan Bóg nie dozwala nigdy abyśmy kuszo- nymi byli nad nasze siły: *Wierny jest Bóg, który nie dopuści kusić was nad to co możecie przenieść, ale uczyni z pokusy zysk* \*\*)

\*) Tob. 12. 13.

\*\*\*) Kor 10. 13.

Nie masz wątpliwości że trzeba prosić Pana Boga żeby nas od pokus chronił, lecz gdy nadejdą, poddajmy się świętej woli Jego, prosząc aby nam udzielił siły do oparcia się takowym. Święty Paweł nagabany pokusami zmysłowemi, prosił Boga aby go od nich uwolnił, a na to Pan Bóg odpowiedział: *Dosyć ty masz na łasce Mojej, albowiem cnota w słabości doskonalszą się staje* \*). W pokusach, a zwłaszcza zmysłowych, pierwszą radą na nie, jest chronienie się o ile możności okazji do tego wiodącej; potem nie rachując na własne siły trzeba niezwłocznie uciekać się do Pana Jezusa wzywając Jego pomocy. I dopóki trwa pokusa, trwajmy i my na modlitwie. powtarzając i wołając: *Mój Jezu! wspieraj mnie. Przenajświętsza Maryo Panno! ratuj mnie.* — Samo we-

\*) Kor. 12. 9.

zwanie tych potężnych Imion Jezusa i Maryi, dostatecznym będzie do obalenia wszelkich wysiłków i szturmów piekielnych. Dobrze jest także uzbrajać się wtedy znakiem krzyża świętego, czyniąc go na czole i na sercu. Znakiem krzyża świętego, święty Antoni Opat rozprasał podobne napaści szatanów. Jest także rzeczą nader pożyteczną, wyjawiać pokusy doznawane ojcu duchownemu: „Pokusa wyjawiona, powiada święty Filip Nereusz, jest na wpół zwyciężoną.”

### § V.

Ówczenie w zgadzaniu się z wolą Bożą.

Cała świątobliwość zawisła na miłowaniu Boga, a miłowanie Boga zawisło na spełnianiu Jego świętej woli. W tém zawarte być powinno całe życie nasze; *I żywot we woli Jego* \*).

\*) Psalm 29. 6.

czony jest z wolą Bożą, trwałego zażywa pokoju; albowiem wola Boska odejmuje wszelkim krzyżom ich gorycz. Dusze świętobliwe powiedziawszy: Pan Bóg chce tego, Panu Bogu tak się spodobało, uspokoją się w najcięższych cierpieniach: *Nie zafrasuje sprawiedliwego cokolwiek nań przypadnie* \*). Powiadasz: nic mi się nie wiedzie; Pan Bóg zsyła na mnie wszelkiego rodzaju nieszczęścia. — Żle ci się powodzi mój bracie, bo na złe to sobie obracasz; gdybyś się zgadzał z wolą Bożą, wszystkoby ci się wiodło i na dobre wychodziło. Krzyże które ci Pan Bóg zsyła, są dla ciebie nieszczęściem, bo je sam sobie takiemi czynisz; gdybyś takowe przyjmował z poddaniem się, byłyby te krzyże dla ciebie nie powodami zmartwienia, lecz sposobnością do nabycia skarbów niebieskich. „Kto

\*) Przy. 12. 21.

wśród utrapień, powiada ojciec Baltazar Alwarcz, spokojnie poddaje się woli Boskiej, pocztą leci do Boga.“ Lecz przypatrzmy się temu w szczególach.

1) Należy poddawać się woli Bożej *w chorobach*. Światowcy zowią je nieszczęściami, lecz Święci nazywają je nawiedzeniami Boskimi, łaskami. Wprawdzie powinniśmy, zapadłszy w chorobę, używać lekarstw dla wyzdrowienia, lecz zawsze z poddaniem się temu co Pan Bóg rozporządzi. A jeśli prosimy Pana Boga o przywrócenie nam zdrowia, czynmy to nie inaczej jak poddając się Jego woli, bez czego nic nie otrzymamy. Lecz o! jakże to wiele odnosi się pożytku z choroby, ofiarując Panu Bogu doznawane cierpienia! Kto szczerze miłuje Boga, nie pragnie wyzdrowienia na to żeby nie cierpieć, lecz pragnie przypodobać się Bogu cierpiąc dla Jego mi-

łości. Ta to miłość, dla świętych Męczenników czyniła słodkimi knuty, haki i szyny rozpalone. Powinniśmy szczególnie poddawać się woli Bożej w chorobach śmiertelnych, przyjmując śmierć jaką wtedy Pan Bóg nam zsyła, aby się zgodzić z Jego świętą wolą, przez co dostępuje się zasługi podobnej zasłudze Męczenników, którzy się za takowych poczytują tylko dlatego, że ponieśli męki i śmierć dla przypodobania się Bogu. Kto umiera zgadzając się z wolą Bożą, świętą śmiercią zchodzi z tego świata, i im w kim takowe zgadzanie się jest doskonalsze, tém świętobliwszą śmierć jego. Ojciec Ludwik Bloziusz twierdzi, że uczyniony przy śmierci akt doskonałego zgadzania się z wolą Boską, uwalnia nas nietylko od piekła lecz i od czyśca

2) Powinniśmy zgadzać się z wola Bożą co do *wad przyrodzonych*, jakie w sobie widzimy, jako to : małe zdolności, niskie pochodzenie, brak zdrowia, słaby wzrok, niesposobność do posad wyższego stanu i tym podobnie. Cokolwiek posiadamy jest tylko jałmużną otrzymaną od Boga, czyż nie mógł stworzyć nas lichym robakiem albo zdziebełką trawy? przed stu laty czymżeśmy byli jeśli nie nicością? do czegoż możemy rościć sobie prawo? Dość nam na tém że Pan Bóg obdarzył nas zdolnością stania się świętymi. Z najniższemi zdolnościami, najnędzniejszym zdrowiem, chociażbyśmy byli najbiedniejsi i najniżej w oczach ludzi postawieni, możemy się uświęcić, jeśli tego chcemy, za pomocą łaski Bożej. O! dla jakże to wielu nieszczęsnych, zdolności jakie posiadali, zdrowie silne, urodzenie znakomite, bogactwa, powabna

powierzchność, stały się powodem po-  
 tępienia! Chętnie przeto bądźmy takimi  
 jakimi nas Bóg uczynił, i w każdym  
 razie dziękujmy Mu za dobrodziejstwa  
 jakimi nas obdarzył, a głównie za po-  
 wołanie nas do wiary świętej: jest to  
 wielką łaską, a mało takich którzy za  
 to składają Bogu dzięki.

3) Poddawajmy się woli Bożej we  
 wszelkich *przeciwnościach* jakie nas spo-  
 tykają, jako to: straty majątkowe, śmierć  
 drogich nam osób, zawody wszelkiego  
 rodzaju, a także gdy nas spotykają od  
 ludzi *obelgi i prześladowania*. Lecz może  
 zrobisz mi na to uwagę, że przecież  
 Pan Bóg nie chce grzechu, jakże więc  
 mogę się poddawać woli Bożej, jeśli  
 mnie kto oczernił, zelżył, pobił, oszu-  
 kał? wszakci to z woli Boga nie wy-  
 pływa. O! co za błędny sposób pojmo-  
 wania rzeczy! Tak jest w istocie że Pan

Bóg nie chce grzechu, którego dopuszcza się ten, który cię krzywdzi, tylko dopuszcza, żeby się to stało, bo obdarzył ludzi wolną wolą. Lecz co do ciebie samego, w takim razie Pan Bóg bez wątpienia chce abyś przykrość jakiej doznałeś od tego który ci ją zadał, zniósł dla miłości Boga cierpliwie. Sam to więc Pan Bóg zsyła na ciebie ten krzyż, tyle tylko, że przez ręce ludzkie; a więc i w takim razie powinienes objąć sercem krzyż twój jako zesłany ci przez Boga. I nie pytaj o przyczynę tego. „Jeśli te tylko krzyże chcesz dźwigać, powiada święta Teresa, które za słusznie cię obarczające uznasz, doskonałość chrześcijańska nie jest dla ciebie.“

4) Poddawajmy się woli Bożej *w oschłościach wewnętrznych, duchownych*. Jeśli odmawiając pacierze, odbywając modlitwę myślną czyli rozmyślanie, nawiedza-

jąc przenajświętszego Sakramentu itd., doznajemy ciągłe znudzenia i wstrętu, niech nam dość będzie na tém że wiemy iż wtedy spełniamy rzecz miłą Bogu: zaś tém bardziej Go wtedy zadowalnimy, im mniej sami doznajemy zadowolenia w naszych ćwiczeniach pobożnych. Najlepiej oceniamy niedostatki własne i nędze naszą podczas oschłości wewnętrznej. Upokarzajmy się przeto wtedy, poddawajmy się dopuszczeniu Bożemu i rzucajmy się w ręce Jego mówiąc: Panie nie godzien jestem pociech; jednę tylko rzeczy pragnę, a ta jest żebyś się zlitował nędzną; zachowaj mnie w łasce Swojej i rozporządzaj mną jak Ci się podoba. Postępując w ten sposób, więcej skorzystamy w jednym dniu oschłości, jak przez miesiąc cały tklivych płaczów na modlitwie i rzewnych uczuć, i mówiąc w ogólności, niech ciągłym naszym cwi-

zeniem będzie zaofiarowywanie się Bogu, aby czynił z nami co Mu się spodoba, powtarzajmy zawsze, i podczas rozmyślenia, i po komunii, i podczas nawiedzania tę modlitwę: Boże mój! spraw abym spełniał wolę Twoją. Spełniając wolę Bożą, spełniamy wszystko co dopełnić powinniśmy. Wzyczajmy się się przeto często powtarzać ten akt strzelisty: *Fiat voluntas Tua*. Bądź wola Twoja. W najdrobniejszych nawet zdarzeniach, jak na przykład gdy nam niespodzianie światło zagaśnie, albo jakie naczynie się zbije, jeśli idąc zawadzimy o kamień, powtarzajmy w takich razach: Niech się spełnia wola Boża! Doznając jakowego niepowodzenia losu, albo gdy kto z bliskich nam umarł, lub w innych przykrych zdarzeniach mówmy: Panie tak chciałeś, więc i ja chcę tego. Gdy nam grozi jakie doczesne nieszczęście, mówmy:

Panie chcę wszystkiego tego czego Ty chcesz. W ten sposób postępując, zawsze wielce zadawalniać będziemy Pana Boga i stałego zażywać pokoju.

### §. VI.

Ćwiczenie się w dopełnieniu każdej czynności ze świętą intencją.

Świętość, czyli czystość intencji zawisła na tém, abyśmy wszystko, cokolwiek robimy, spełniali to jedynie w celu przypodobania się Bogu. Dobra lub zła intencja z jaką się coś spełnia, czyni dobrą lub złą w oczach Boga sprawę, jakiej się dokonywa. Święta Maryja Magdalena de Pacis mawiała: „Pan Bóg wynagradza czyny w stosunku do czystości intencji z jaką wykonane były“. A zchodząc do szczegółów:

1) Powinniśmy we wszelkich sprawach naszych mieć na celu Boga a nie

siebie samych. Jeśli szukamy własnego zadowolenia, żadnej nie możemy oczekiwać od Pana Boga nagrody, a to nawet co do ćwiczeń pobożnych. O! jak wielu trzodzi się, wyniszcza, pracując na ambonie, w konfessyonałach, oddając różne usługi bliźniemu i spełniając różne uczynki miłosierdzia, a którzy nie nie pozyskują, bo w tém wszystkiém szukają siebie samych, zamiast szukania Boga! Po tém poznać możemy, żeśmy pracowali dla Pana Boga, jeśli nie pragniemy pochwał albo wdzięczności od ludzi; jeśli nie kłopotujemy się, gdy się nam nie wiodą nasze dobre przedsięwzięcia; jeśli cieszymy się z dobra jakie inni dopełniają tak, jakbyśmy to sami zrobili. Zresztą jeśliśmy spełnili coś dobrego dla przypodobania się Bogu, nie zwracajmy uwagi na pochwały ludzkie, jeśli nas spotykają, a mówmy:

Bogu niech za to będzie cześć i chwała. I niech obawa próżnej chwały nie powstrzymuje nas nigdy od spełniania dobrych uczynków, będących zbudowaniem bliźniego: Pan Jezus chce, aby jawnymi były nasze dobre czyny, dla przykładu i pożytku drugich. *Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze, dobre, i chwalili ojca waszego, który jest w niebiesiech.\*)* Gdy spełniasz coś dobrego, najprzód miej na celu przypodobać się Bogu, a następnie i to, aby bliżniemu dać dobry przykład.

2) Nawet zajęcia zewnętrzne najpospolitsze, jak na przykład: dokonywanie jakowej roboty, branie posiłku, udawanie się na spoczynek nocny, uczciwa jaka rozrywka, wszystko to dokonywać należy dla przypodobania się Bogu. —

\*) Mat. 5. 16.

Czystość intencji słusznie nazwano *Alchemią*, to jest sztuką zamieniającą żelazo w złoto; gdyż sprawy najpospolitsze, najzwyczajniejsze, dokonane dla przypodobania się Bogu, stają się aktami miłości Boga. Oto co o tém mawiała także święta Marya Magdalena de Pacis: „Ktoby dopełniał każdą sprawę swoją z czystą intencją, tenby prosto do nieba poszedł.“ Pewien święty pustelnik, przed rozpoczęciem każdej czynności wznosił oczy do nieba i zatrzymywał się na chwilę; spytano go co wtedy czynił, a na to odpowiedział: „Mierzę do celu, żeby strzału nie schybić“. Naśladujmy go, przed rozpoczęciem czegokolwiek, bierzmy na cel mówiąc: Panie! spełniam to dla przypodobania się Tobie.

## §. VII.

Ówiczenie się w środkach chroniących od oziębłości.

W wielkiem żyją niebezpieczeństwie te dusze, które za nic sobie poczytują grzechy powszednie i poddają się oziębłości, nie troszcząc się o wydobycie się z tego stanu. Nie idzie tu o przewinienia mało znaczące, popełnione jedynie z wrodzonej nam ułomności, jak na przykład próżne słowa, wewnętrzne wzruszenie, małe niedbałości i t. p.; lecz mówi się tu o grzechach powszednich zupełnie dobrowolnych, a zwłaszcza gdy są nałogowemi. „Niech nas Bóg uchowa od wszelkiego grzechu rozmyślnego, chociażby był najlżejszym!“ woła święta Teresa. „Owe mało znaczące obmowy, mawiał Ojciec Alwarec, owe niechęci, owe nieprzystojne ciekawości, owe niecierpliwienia się, owe

niewstrzeźliwości w użyciu pokarmów i trunków, nie zabiją duszy; lecz czynią ją tak wątłą, że jeśli nadejdzie jaka silna pokusa, nie będzie miała siły oparcia się takowej i upadnie“. Grzechy powszednie rozmyślne z jednej strony osłabiają duszę, a z drugiej pozbawiają ją pomocy Boskiej; słusznie bowiem Pan Bóg okazuje się skąpym względem tych, którzy są skąpymi dla niego: *Kto skąpo sieje, skąpo też żąć będzie.*\*) Tego tém bardziej obawiać się powinna dusza, która odebrała od Boga jakie szczególne łaski; a zwłaszcza, jeśli podobnych przewinień źródłem jest nieujarmiona jakowa namiętność; bądź wyniosłości, bądź chciwości, czyli téż nienawiści albo niewłaściwego przywiązania do jakiej osoby. Zdarza się często tym duszom, niewolnicom namiętności, to co

\*) 11 Kor. 9. 6.

spotyka graczy, którzy wiele przegrawszy, kończą na tém, że wszystko, co tylko posiadają, stawiają na kartę jedną i całe mienie tracą. O! jak godnemi pożałowania są te dusze! Namiętność zaślepia je i przez to samo nie wiedząc co robią. Środki zaś, jakich używać powinniśmy dla wydobycia się z tego nieszczęsnego stanu oziębłości, są następujące:

1) Trzeba mieć szczerę pragnienie otrząśnięcia się z tego. Dobre pragnienie ujmuje trudu i przydaje sił do postępu. Jest to niewątpliwą prawdą, że na drogach Bożych, kto nie idzie ciągle dalej, cofa się, i dopóty wstecz iść będzie, aż w jaką przepaść wpadnie.

2) Starajmy się także panującą w nas wadę, czy to gniewu, czy wyniosłości, czy niewłaściwego przywiązania

do osób albo bogactw. Silna wola, za pomocą Bożą wszystko przewycięża.

3) Należy usunąć okazyją do złego; gdyż bez tego najlepsze postanowienia na nic się nie przydadzą.

Nareszcie, powinniśmy przedewszystki-  
 kiem nie dowierzać własnym siłom,  
 i prosić Boga bezustannie a z ufnością,  
 aby nas wspierał w niebezpieczeństwach  
 i uchronił od wszelkiej pokusy, mogą-  
 cej przywieść do grzechu; co wyrażamy  
 w tych słowach: *I nie wwódź nas na  
 pokuszenie*. Kto prosi, ten otrzymuje:  
*Proście a otrzymacie.*\*) Bóg to przy-  
 rzekł, więc to nieomyślne. Trzeba tedy  
 zawždy się modlić; zawždy modlić się i nie  
 przestannie powtarzać: trzeba zawždy się  
 modlić, trzeba zawždy się modlić, cho-  
 ciałoby tylko te słów kilka powtarzając:

\*) Jan 16. 24.

Boże mój! ratuj mnie. Panie, ku ratunkowi mojemu pospiesz się!

### §. VIII.

Ówiozenie się w nabożeństwie do Matki Bożej.

Spodziewam się kochany mój czytelniku, że mocno jesteś przekonany o ważności nabożeństwa do przenajświętszej Maryi Panny, jeśli pragniesz zabezpieczyć sobie zbawienie wieczne; a jeżeli chcesz przejąć się tém jeszcze bardziej, proszę przeczytaj dzieło, które wydałem pod tytułem: *Uwielbienia Maryi* \*). Tu wspomnę tylko o tém co

\*) Dzieło to świętego Alfonsa, będące skarbem nieoszacowanym dla dusz pragnących rozżywić w sobie nabożeństwo do Matki Bożej, na język polski przełożone, wyszło w Warszawie w roku 1849 pod wyżej wymienionym tytułem. Zaś przy tej sposobności tłumacz ośmiela się polecić czytelnikom Przenaj. Panny dzieło przez niego świeżo wydane: *Marya w Litaniach Loretańskich uwielbiona, czyli tychże Litanii wykład.*

masz czynić dla otrzymania opieki nad sobą téj Królowej niebieskiej:

1) Codziennie rano, po przebudzeniu się, a wieczór udając się na spoczynek, odmów *trzy Zdrowaś Marya*, a po nich przydaj tę krótką modlitwę: *Przez Twoje święte i niepokalane Poczęcie o! Maryo! oczyść ciało moje i uświęć duszę moją; i porucz się jéj pieczy, aby cię przez cały dzień ten lub noc, ustrzegła od wszelkiego grzechu. Za każdym wybiciem godziny na zegarze, odmów Zdrowaś Marya. To samo czyn przy każdym wyjściu z domu i powrocie do mieszkania, i gdy przechodzisz około jakiego wizerunku przenaświętszój Panny. — A podobnież na początku i przy końcu każdego zajęcia, czy to pobożnego, czy potocznego, jak naprzykład: ucząc się, Znajdzie tam pobożny czytelnik wiele pobudek do serdecznego czczenia i miłowania téj naszój Matki niebieskiej.*

pracując, zabierając się do czytania lub pisanja, czy brania posiłku, albo idąc na przechadzkę itp. nie omieszkaj nigdy odmówić *Zdrowaś Marya*.

2) Odmawiaj codziennie przynajmniej Koronkę, to jest trzecią część Różańca z rozpamiętywaniem Tajemnic w nim zawartych. Wiele osób pobożnych odmawia także pacierze kościelne o przenaświetszej Pannie zwane *Officium parvum*. Dobrzeby było, żebyś odmawiał przynajmniej *Godzinki o Imieniu Maryi* nie bardzo długie, bo z kilku tylko Psalmów złożone\*).

3) Odmów codziennie *trzy Ojcie nasz* i *trzy Zdrowaś Marya* na cześć przenaświetszej Trójcy, na podziękowanie

\*) W naszym języku posiadamy przesłiczne *Godzinki o Niepokalaném Poczęciu* także nie długie; a które u nas dawniej prawie każdy z umięjących czytać codziennie odmawiał, lub w gronie domowników odśpiewywał nabożnie.

za łaski jakimi obdarzyła Maryą. Sama przynajświętsza Panna objawiła pewnej osobie, że to nabożeństwo bardzo jest Jój miłym.

4) Zachowaj post o chlebie i wodzie na cześć Maryi, w każdą sobotę, albo przynajmniej w wigilję siedmiu Jój świąt głównych; a gdybyś i tego czynić nie mógł, tedy w dniu te poprzestań na jednej potrawie, albo powstrzymaj się od téj, która ci więcej smakuje. Nakoniec zadawaj sobie jakie umartwienia zewnętrzne, w soboty i wyżej wspomniane wigilie, na cześć téj najmiłociwszej Pani naszej, która, jak upewnia o tém święty Andrzej Kreteński, zwykła dowody naszego do Niój nabożeństwa, wynagradzać wielkimi łaskami.

5) Codziennie odbądź nawiedziny twojej Opiekunki niebieskiej, przed jednym z Jój wizerunkiem; i prosź Ją o świętą

wytrwałość i łaskę miłowania Pana Jezusa.

6) Staraj się codziennie odczytać parę stronnic z dzieła pisanego o przenajświętszej Pannie, albo jaką ustną modlitwę do Niej. W tym celu umieściliśmy pod §. 7 rozdziału poprzedzającego, siedm modlitw do Maryi, po jednej na każdy dzień tygodnia.

7) Odprawiaj nowennę do siedmiu głównych świąt Maryi, prosząc spowiednika swojego, aby ci wskazał jakie nabożeństwo odbywać i jakie zadawać sobie umartwienia będziesz mógł w ciągu tych dni dziewięciu. Przynajmniej odmawiaj wtedy po dziewięć *Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu itd.*, prosząc Maryą w każdym z tych dni dziewięciu o jaką szczególną łaskę, której najbardziej pragniesz.

Nakoniec polecaj się często w dnia

biegu tój Matce niebieskiój, a zwłaszcza w chwili pokusy, mówiąc wtedy i powtarzając razy kilka a serdecznie: „Maryo! wspieraj mnie; Matko moja! ratuj mnie“. A jeśli miłujesz Maryą, staraj się twoich krewnych, przyjaciół, domowników i kogo tylko możesz, pobudzać do nabożeństwa ku tój przenajświętszój Boga naszego Rodzicielce.

### §. IX.

Ówoczenie się w środkach nabycia łaski miłowania Pana Jezusa.

Pan Jezus powinien być całą i jedyną naszą miłością: zaprawdę godzien tego i dla tego że jest On dobrém najwyższym, i że nas umiłował tak dalece że umarł za nas. O! ileż zawdzięczamy Panu Jezusowi! — Cokolwiek dobrego otrzymujemy: oświecenia na umyśle, natchnienia zbawienne, odpuszczenie grze-

chów, nadzieję, że niebo osiągniemy, pociechy wewnętrzne, uczucia pobożne, wszystko to winniśmy Panu Jezusowi. Ale wymieńmy tu niektóre środki nabycia miłości tak dobrotliwego Pana i Zbawcy naszego:

1) Trzeba pragnąć tego zamiłowania Pana Jezusa i prosić Go często o to, a zwłaszcza podczas modlitwy myślniej, przy Komunii i nawiedzaniu przesnajświętszego Sakramentu. Jest téż to łaską o którą błagać powinniśmy i przesnajświętszą Pannę, naszego Anioła Stróża, i naszego świętego Patrona lub Patronkę. Święty Franciszek Salezy powiada, że łaska umiłowania Pana Jezusa, zawiera w sobie wszystkie łaski: gdyż kto prawdziwie miłuje Pana Jezusa temu na żadnej cencie nie zbywa.

2) Jeśli pragniemy otrzymać łaskę miłowania Pana Jezusa, należy oczyścić

serca nasze ze wszelkiego przywiązania ziemskiego. W sercu, które napełnia muł ziemski, nie masz miejsca na miłość Boską: „o ile miłości zwracamy ku stworzeniom, mawiał święty Filip Nereusz, o tyle ujmujemy jój Bogu“.

3) Powinniśmy często ćwiczyć się, a zwłaszcza podczas modlitwy myślniej, w czynieniu aktów miłości Pana Jezusa. Akty takowe są to drebka podsycające ogień świętej miłości. Możesz czynić je w następujących słowach: Jezu mój! raduję się iżś nieskończenie szczęśliwy, i że Twój Ojciec przedwieczny miłuje Cię jak Siebie Samego. — Alboli téż: Pragnę Jezu mój! aby Cię wszyscy zřali i miłowali.— I znowu: Jezu mój! miłuję Cię nadewszystko, miłuję Cię więcej jak siebie samego. A także czyni często akty skruchy, które nazwać można aktami miłości żałośnej.

Jeśli kto pragnie niechybnie rozgorzeć miłością Pana Jezusa, niechże stara się często rozmyślać mękę Jego. Pewien święty pustelnik miał sobie objawioném, że nie masz ćwiczenia właściwszego do rozbudzenia w nas miłości Boskiej, nad częste rozpamiętywanie cierpień i zniewag które poniósł Pan Jezus z miłości ku nam. Co do mnie powiadam, że nie sposób jest aby dusza która często rozmyśla Mękę Pana Jezusa, nie rozmiłowała się w Panu Jezusie. On który mógł zbawić nas jedną kroplą Krwi Swojej, albo jedną modlitwą, raczył tyle wycierpieć i wylać wszystką krew Swoją, aby pozyskać serca nasze zapalając w nich miłość ku Sobie; kto więc rozpamiętywa Jego Mękę, spełnia rzecz bardzo Mu miłą. Tak tedy kochany mój czytelniku, za przedmiot twoich rozmyślań bierz często szczegóły Męki

Pańskiej, a co najmniej czyni to w każdy piątek, jako w dzień w którym Zbawiciel umarł z miłości ku nam. W tym celu wydałem kilka dziełek o Męce Pańskiej, w których dla pociechy dusz pragnących miłować Pana Jezusa, wykładam różne ustępy Pisma Bożego, odnoszące się do dowodów miłości jakie nam dał Syn Boży w wielkiej sprawie naszego Odkupienia\*). I do tych dzieł odsyłam pobożnego czytelnika, dla tém lepszego obeznania się ze szczegółami Męki Zbawicielowej, i wdrożenia się w sposób jój pobożnego rozpamiętywania.

---

\*) Kilka z tych dziełek świętego Alfonsa jest i na nasz język przełożonych jako to: **Jak nas ukochał Jezus, czyli pobożne Męki Pańskiej Rozmyślanie. Droga krzyżowa. Strzały miłości. Zegar Męki Pańskiej.**

## Upomnienia

Przydatne dla wszelkiego stanu osób  
szczerze pragnących duszę swoją zbawić.

(Niniejsze upomnienia, w których nasz Święty przypomina duszom wiernym niezbędną modlitwy i pobudza je do serdecznego nabożeństwa do Matki Bożej, są jedną z ostatnich kartek wyszłych z pod jego pióra. Miał już blisko lat dziewięćdziesiąt gdy to napisał albo podyktował, streszczając niejako w kilku słowach wszystko co w mnogich swoich dziełach, pożytek dusz wiernych na celu mających, z największym namaszczeniem i niezrównaną trafnością, obszerniej traktowane pozostawił).

Pan Bóg pragnie zbawienia każdego z ludzi: *Chce aby wszyscy ludzie byli zbawieni* \*). Gotów jest wszystkim udzielać pomoc łaski Swojej niezbędnej do zbawienia; lecz udziela jój tym tylko

\*) Tym. 2. 4.

którzy o nią proszą, czego według tych słów świętego Augustyna: „daje tym tylko którzy o to proszą,“ nauczają wszyscy Ojcowie Kościoła. Ztąd powszechném zdaniem Teologów jest, że modlitwa dla dorosłych jest środkiem niezbędném do zbawienia; to jest środkiem bez którego zbawienia się nie dostępuje, tak dalece, że kto nie modli się, kto nie prosi Pana Boga o pomoce jakich potrzebuje dla przewyciężenia pokusa a dochowania w sobie łaski jaką otrzymał, ten nie może się zbawić.

Z drugiej strony Pan Bóg niechybnie udziela łaski Swojej tym którzy Go o nią proszą, i nie może jej odmówić w takim razie nikomu, bo to najwyraźniej przyrzekł: *Wołaj do mnie a wysłucham cię\**). Uciekaj się do mnie z prośbą o łaskę, a udzielę ci takowój. *Czegokolwiek ze-*

\*) Jer. 3. 33.

*chcecie, prosić będziecie a stanie się wam* \*). Proście o co tylko chcecie a niczego wam nie odmówię. *Proście, a dano wam będzie* \*). Takowe przyrzeczenia atoli nie odnoszą się do dóbr doczesnych, gdyż tego rodzaju darów udziela Pan Bóg wtedy tylko gdy mają być one pożyteczne dla duszy: odnoszą się więc one do łask duchownych, które Pan Bóg przyrzeka bezwzględnie każdemu proszącemu o nie, a przyrzekłszy takowe musi nam ich udzielić, gdyż powiada święty Augustyn: „uczyniwszy takowe przyrzeczenie, Pan Bóg sam uczynił się naszym dłużnikiem.“

Należy więc prócz tego zauważać co do modlitwy i to: że jeśli zachodzi tu przyrzeczenie ze strony Pana Boga, tedy zachodzi znowu z naszej strony ścisły

\*) Jan 15. 7.

\*) Mat. 7. 7.

obowiązek, powiedziano bowiem: *Proście a będzie wam дано* \*), i na inném miejscu: *Zawždy modlić się potrzeba* \*). Według zaś świętego Tomasza z Akwinu Doktora anielskiego, wyrażenia te *Proście* i *potrzeba*, mają moc przykazania ścisłego, obowiązującego na zawsze, a zwłaszcza gdy się jest w niebezpieczeństwie życia, albo w niebezpieczeństwie popełnienia grzechu; gdyż jeśli w chwili pokusy nie ucieka się kto do Boga, niechybnie ulegnie pokusie. Co się zaś tyczy tego który już popadł w niełaskę u Boga, ten popełnia nowy grzech, jeśli nie wzywa pomocy Boskiej do wydobycia się z nieszczęsnego stanu w jakim zostaje jego dusza. Ale na to powiesz może: lecz czyż możliwém to jest, żeby Pan Bóg wysłuchał tego który,

\*) Mat. 7. 7.

\*) Łuk. 18. 1.

jak Mu to jawno, stał się Jego nieprzyjacielem? Pan Bóg bez żadnej wątpliwości wysłuchuje grzesznika, skoro się on upokarza i z całego serca prosi aby mu odpuścił, gdyż w Ewangelii stoi napisano: *Albowiem każdy który prosi otrzymuje* \*). Powiedziano *każdy*, a więc czy sprawiedliwy czy grzesznik, skoro prosić będzie, Pan Bóg przyrzekł że go wysłucha. Na inném znowu miejscu; Pan Bóg powiedział: *Wzywaj mnie a wyrwę cię* \*). Wzywaj mnie a wybawię cię od piekła, na które za grzech twój już skazanym jesteś.

O! bez wątpienia nie będzie mógł niczem wymówić się w dzień Sądu ten który umiera w stanie grzechu. Nie będzie mógł powiedzieć że nie miał siły do oparcia się pokusom, które na niego nacierały, gdyż by mu na to odpowie-

\*) Psalm. 49. 15.

dział Pan Jezus: Jeśli ci zbywało na sile, dlaczegożes Mnie o nią nie prosił? byłbym ci jój udziolił. A jeśliś zapadł w grzech, dlaczegoś nie uciekał się do Mnie? byłbym cię z niego wydobyl.

Tak tedy kochany mój czytelniku, jeśli pragniesz zbawić się i wytrwać w łasce Bożej, trzeba ci często prosić Pana Boga by cię ręką Swoją wspierał. Sobór Trydencki \*) wyrzekł, że aby wytrwać w łasce, pomoc pospolita jakiej Pan Bóg udziela wszystkim, nie jest dostateczną, lecz że potrzeba na to pomocy szczególniej, która się nie otrzymuje inaczej jak przez modlitwę. Ztąd wszyscy Teologowie nauczają, że każdy obowiązany jest, i to pod ciężkim grzechem, często polecać się Bogu, i prosić Go o świętą wytrwałość co najmniej

\*) Sess 6. cap. 13. Can. 22.

raz w miesiąc, a jeśli kto wystawionym jest na okazy niebezpieczne, ten powinien tém częściej błagać o łaskę wytrwałości w dobrém.

Aby takową otrzymać wiele zależy na tém aby mieć szczególne nabożeństwo do Matki Bożej, którą nazwano Matką świętej wytrwałości. Kto nie posiada tego szczególnego do przenajświętszej Panny nabożeństwa, z trudnością wytrwa w cnocie; bowiem św. Bernard twierdzi że wszelkich łask od Boga, a zwłaszcza łaski świętej wytrwałości będącej ze wszystkich łask największą, dostępuje się nie innaczej jak za pośrednictwem Maryi.

Oby! oby! kaznodzieje usilniej polecali swoim słuchaczom, ważność modlitwy! Niektórzy w ciągu kilku i kilkunastu kazań swoich, zaledwie raz albo dwa nadmieniają coś o tém i

jakby mimochodem, gdy tymczasem, powinnyby mówić o tém wyraźnie, często i ledwie że nie w każdej mianej nauce; ciężki téż rachunek zdadzą przed Bogiem, jeśli tego zaniedbają. Podobnież, wielu spowiedników zwraca uwagę tylko na to żeby ich penitenci czynili mocne postanowienie obrażania nadal Boga, a wcale nie usiłują skłaniać ich do uciekania się do modlitwy, gdy pokusy grozić im będą nowym upadkiem: a przecież nie masz wątpliwości, że gdy pokusa jest silną, jeśli penitent nie będzie wzywał pomocy Bożej do oparcia się takowej, wszelkie jego dobre postanowienia na mało się mu przydadzą; modlitwa tylko może go wyratować. Pewném to jest że kto się modli ten się zbawia; kto się nie modli ten idzie na potępienie.

Więc tedy, kochany mój czytelniku jeszcze raz powtarzam, jeśli chcesz dostąpić zbawienia, prosź ciągle Pana Boga żeby cię oświecał i udzielił ci siły uniknięcia grzechu. Trzeba co do tego aż natrętnym stać się Panu Bogu w zanoszeniu naszych błagań. Święty Hieronim powiada że natrętność takowa niezbędną jest, co wyraża on przez następującą grę słów łacińskich. „*Haec importunitas apud Dominum opportuna est.*“ Każdego przeto poranku nie omiészkać prosić Pana Boga aby cię przez dzień nadchodzący uchronił od grzechu, a gdy cię nagabają jakie złe myśli, albo nadržęcza się niebezpieczna okazja, bez zwłoki, nie udając się w rozprawę z pokusą, uciekaj się do Pana Jezusa i do przénajświętszój Panny mówiąc: Jezu mój! wspieraj mnie. Maryo! ratuj mnie. Wtedy dość wymówić prze-

najświętsze Imiona Jezusa i Maryi aby  
 pokusę odegnąć; jeśliby jednak trwała,  
 nie przostawaj wzywać Jezusa i Maryi  
 a nigdy nie ulegniesz.

*To czyni a będziesz żył\*).*

---

### Pobożne Akty

dla uproszenia sobie dobrej śmierci.

Boże mój! upadając na twarz przed  
 obecnością Twoją, cześć ci oddaję  
 i czynię następujące oświadczenie,  
 jak gdybym już w tej chwili prze-  
 chodził z życia doczesnego do wie-  
 czności.

Panie i Boże mój! ponieważ Ty  
 któryś jest prawdą nieomylną, obja-  
 wiłeś to Kościołowi świętemu, więc  
 wierzę w tajemnicę Trójcy przena-  
 świętszej, w Ojca, Syna i Ducha  
 Świętego, trzy osoby w jednym Bogu

\*) Łuk. 10. 28.

który w życiu wiecznym nagradza sprawiedliwych w niebie, złych karze w piekle. Wierzę że druga Osoba, to jest Syn Boży, stał się człowiekiem, i umarł dla zbawienia ludzi. Wierzę podobnie we wszystkie inne artykuły wiary przez Kościół wyznawane. Składam Ci dzięki żeś mię uczynił chrześcijaninem, i oświadczam iż chcę i pragnę żyć i umierać w téj świętej wierze.

Boże mój i Nadziejo moja! opierając się na przyrzeczeniach Twoich, mam nadzieję otrzymania od Twojego miłosierdzia, nie przez moje własne zasługi, lecz przez zasługi Pana naszego Jezusa Chrystusa Zbawiciela świata, odpuszczenie grzechów, wytrwałość w łasce Twojej i potem nędznym życiu chwałę wiekuistą. A jeśliby przy śmierci sza-

tan kusił mnie aby przywieść do rozpaczyny na widok grzechów moich, oświadczam iż chcę bądź co bądź mieć nadzieję w Tobie najdroższy Panie mój! i że chcę umierać oddawszy się w ręce Twojej miłościwej dobroci.

O! Boże miłości nieskończonej go-dzien! miłuję Cię z całego serca, miłuję Cię więcej jak siebie samego i oświadczam że pragnę umierać czyniąc akt miłości Ciebie, aby przez to miłować Cię już na wieki w Raju niebieskim, o którym Cię w tym tylko celu proszę. A jeśli przed tém zamiast miłowania Cię, wzgardziłem nieskończoną dobrocią Twoją Panie, żałuję za to z całego serca, i oświadczam że chcę umierać oplakując obrazy jakie Ci wyrządziłem i brzydzę się niemi na zawsze; stanowią

sobie na przyszłość raczej umrzeć  
a niżeli kiedy dopuścić się grzechu;  
dla miłości Twojej odpuszczam wszy-  
stkim, którzy przeciw mnie zawinili.

Przyjmuję Boże mój! śmierć jaka  
mnie czeka, z wszelkimi cierpieniami  
jake mają jój towarzyszyć; łączę  
takowe z cierpieniami i ze śmiercią  
Pana Jezusa, i składam Ci je w ofierze  
dla uczczenia Twojego najwyższego  
władztwa i dla zadośćuczynienia za  
grzechy moje. Racz Panie! przyjąć  
łaskawie ofiarę jaką Ci czynię z ży-  
cia mojego, przez wzgląd na tę wielką  
Ofiarę jaką Ci Boski Syn Twój zło-  
żył z Siebie Samego umierając na  
krzyżu. Już teraz na chwilę śmierci  
mojej, poddaję się zupełnie Twojej  
Boskiej woli i oświadczam że chcę  
umierać mówiąc: Panie niech zawsze  
spełnia się wola Twoja!

Przenajświętsza Panno Maryo!  
Obronicielko moja i Matko moja!  
Ty jesteś i będziesz zawsze po Bogu  
nadzieją moją i pociechą moją w go-  
dzinie śmierci mojej! do Ciebie już  
teraz uciekam się, i proszę abyś mnie  
wspierała w oném przejściu do wie-  
czności. Najdroższa Królowo moja!  
nie opuszczaj mnie w ostatniej chwili  
mojej; przybądź wtedy po duszę moją,  
aby ją przedstawić Boskiemu Synowi  
Twojemu, już teraz oczekuję na Cie-  
bie; mam nadzieję że umrę pod Twoją  
zasłoną obejmując stopy Twoje.

Mój najświętszy obrońco Józefie  
święty, święty Michale Archaniele!  
mój święty Aniele Stróżu! moi święci  
Patronowie! przybądźcie wszyscy na  
mój ratunek w ostatecznej walce mo-  
jej z piekłem.

A Ty o! ukrzyżowana Miłości moja, najśłodszy Jezu! Ty który dla wyjednania mi dobrej śmierci, raczyłeś dla siebie obrać śmierć tak okrutną; pomnij wtedy żem jedną z tych owieczek któreś ceną krwi własnej odkupił: Ty Panie! który gdy mnie wszyscy ludzie odstąpią i gdy mnie już nikt poratować nie będzie w możności, Sam będziesz mocen pocieszyć mnie i zbawić, uczyni mnie godnym przyjęcia Cię w świętym Wjałyku ostatniej Kumunii; nie dopuszczaj abym Cię miał postradać na zawsze, i w rozłączeniu z Tobą być uwięzionym w piekle. O najdroższy Zbawco mój! racz wtedy przyjąć mnie w święte rany Twoje; już teraz rzucam się do stóp Twoich, i chcę wyzionąć duszę moją z ostatniem tchnieniem mojem w miłości-

wą ranę boku Twojego, mówiąc teraz na oną chwilę: -

Jezus! Maria! Józefie! przyjmijcie duszę moją w chwili śmierci mojej.

### Krótką Modlitwa

do codziennego odmawiania do Pana Jezusa ukrzyżowanego i do Matki Bożej Bolesnej, dla otrzymania dobrej śmierci.

Panie Jezu Chryste! przez męki jakieś poniósł na krzyżu, gdy błogosławiona dusza Twoja opuszczała przenajświętsze ciało Twoje, zlituj się nad grzeszną duszą moją, gdy przyjdzie jej opuszczać nędzne ciało moje i przechodzić do wieczności.

O! Maryo! przez boleści jakich doznałaś na Kalwaryi widząc własnymi oczyma konającego Jezusa na krzyżu, wyjednaj mi śmierć dobrą; spraw abym miłując tu na ziemi Jezusa i Ciebie najłaskawsza Matko

moja, dostał się do nieba aby Was tam miłować na wieki. Amen.

---

## Obowiązki i rady do życia chrześcijańskiego \*)

### I. Względem Boga.

1. Kochać Boga nadewszystko; uważać się za sługę Jego na ziemi i żyć dla chwały Jego.
2. Strzedz się grzechu jako jedynego złego, i ani dla zysku, ani dla ludzkich względów, ani dla uniknięcia jakiegokolwiek bądź doczesnego nieszczęścia, niepopoławiać go nigdy.
3. Zachować wiernie przykazania Boskie, nietylko co do litery ale i co do ducha; unikając najmniejszego ich przestąpienia.

\*) Ułożone przez pewnego sługę Bożego.

4. Zachować także przykazania Kościelne, do których każdy chrześcijanin jest obowiązany pod grzechem śmiertelnym, jeśli nie ma ważnej do tego przeszkody, o czém w wątpliwości spowiednik najlepiej sądzić może.
5. Odmawiać codziennie rannny i wieczorny pacierz, dodając choć krótkie i swemi słowy czynione akty wiary, nadziei i miłości; w żadnym zaś razie tak się nie opuszczać, ażeby przynajmniej *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Marya* nie odmówić, na co jedna minuta zwykle wystarcza.
6. Przed posiłkiem i po nim, zwracać się do Boga czy to przez uczynienie znaku krzyża świętego, czy przez wewnętrzne krótkie akty,

prosząc przed stołem o błogosławieństwo, a potem dziękując.

7. Przed codzienną pracą i przed każdym ważnym zajęciem, wezwać pomocy Bożej, bez której nie prawdziwie dobrego i zasługującego uczynić nie można, i wśród zajęcia, zwłaszcza dłuższego, często to powtarzać a, po jego ukończeniu Bogu je ofiarować.
8. Czynić rano postanowienie unikania zwyczajnych okazji do grzechu i ułomności a spełniania jakich aktów cnoty zaś wieczorem, rachować się z sumieniem przez parę minut, tak z tych postanowień jak i z innych przewinień dziennych, obudzając w sobie żal i odnawiając postanowienia.
9. Anioł Pański na uczczenie tajemnicy Wcielenia i przebywania

Boga na ziemi, mówić codzień trzykrotnie około czasu gdy na to dzwonią.

10. Przenajświętszej Ofiary Mszy św. jeżeli można słuchać codziennie, a przynajmniej w Niedziele i święta.
11. Bywać na Nieszporach w dniu świąteczne, a w razie przeszkody zastąpić to innym uczynkiem miłosiernym lub pobożnym.
12. Słuchać kazania w te same dni, albo zastąpić to czytaniem duchowném.
13. Bardzo pożyteczną jest rzeczą a do postępu w doskonałości niezbędną, codziennie rozmyślać nad prawdami wiary i obowiązkami swemi, i czytać książki gruntownie o rzeczach duchownych oświecające, przez autorów poważanych w Kościele, pisane.

14. Również pożyteczną jest rzeczą wpisanie się do jakiego Bractwa religijnego, dla korzystania z zasług innych i odpustów im nadanych, a szczególnie do Bractwa N. M. P. Szkaplerznej.
15. Posty nakazane przez Kościół zachowywać według zwyczaju miejscowego upoważnionego przez Kościół, a w razie jakiejś trudności wątpliwój, nie zwalniać się z nich samowolnie, ale za dispensą.
16. Spowiedź Wielkanocną w czasie właściwym odbywać najregularniej, a dla zabezpieczenia swego zbawienia, starać się odbywać ją kilka razy w roku. Chcąc zaś żyć pobożnie, należałoby się trzymać rady świętego Franciszka Salezego, aby ją co miesiąc odprawiać. A ktoby pragnął zastosować się do życze-

nia Kościoła świętego, aby tak jak w pierwszych wiekach przyjmowano co dzień Komunią świętą, ten powinienby się spowiadać co tydzień.

17. Pożyteczną jest rzeczą przyjmować co dzień duchownie Komunią św. i nawiedzać Przenajświętszy Sakrament, ile razy zdarzy się do tego okazy.
18. Powinien także chrześcijanin utrzymać się zawsze w czystości sumienia; unikać wszelkiego nałogu, a gdy ma się zdarzyć zgrzeszyć, zaraz żal doskonały z miłości ku Bogu niechaj obudza, z postanowieniem spowiadania się z tego przy pierwszej okazji.
19. Aże wiele bardzo Spowiedzi, zwłaszcza w młodości, dla braku warunków bywa nieważnych, dlatego

chrześcijanin dbały o swoje zbawienie, powinien obracać sobie czas sposobny, aby raz przynajmniej dokładną spowiedź z całego życia uczynił.

20. Potrzeba jeszcze aby często, a przynajmniej każdego rana, wzbudzał w sobie intencję na wszystkie swoje sprawy, i aby często w dniu podnosił serce swoje do Boga, przez akty strzeliste z paru wyrazów złożone, które jak strzały z serca naszego do serca Bożego wpadają.

## II. Względem bliźniego.

21. Kochać bliźniego jak siebie samego dla Boga, miłością serdeczną, duchowną, uprzejmą, z zaparciem siebie samego; nikogo surowo nie sądząc ani naruszając niczyjjej sławy, nikogo też zgoła od téj miłości nie wyłączając,

22. Komu Bóg da dzieci niech je wychowuje dla Boga, zaszczepiając w nich przedewszystkiém gruntowne zasady wiary i pobożności, ucząc od młodości strzedz się złego dla Boga, i uważając aby przez złe przykłady i towarzystwa lub niebezpieczne nauki, nie były z téj drogi uwiedzione.
23. Domowników kochać po ojcowsku, pilnować aby spełniali obowiązki religijne ułatwiając im to, i usuwać od nich wszelkie zgorszenia i okazye do złego.
24. Modlić się za żyjących, a szczególnie za Ojca świętego i cały Kościół, tudzież za rodziców, dobrodziejów, przyjaciół i nieprzyjaciół, za grzeszników i pokrzywdzonych.

25. Świadczyć także inne uczynki miłosierdzia według potrzeby i możliwości tak co do ciała, jak co do duszy: nauczając, napominając, ciesząc, przyjmując w opiekę, i wspierając szczególnież z tych funduszków które są zbywające od potrzeb życia bliźniego, a w ostatniej potrzebie dzieląc się z nim nawet ostatkiem.
26. Aże krzywda ludzka nie może być zupełnie odpuszczona bez wynagrodzenia, należy się więc staranie pod tym względem z sumieniem obrachować ze Spowiednikiem naradzić, aby wszelkie krzywdy albo samym pokrzywdzonym, albo Koś ciałowi lub ubogim zwrócić, lub w inny właściwy sposób zaspokoić.

### III. Co do siebie samego.

27. Powinien Chrześcijanin obowiązki swego stanu lub służby wiernie

i sumiennie spełniać, nie dla oka ludzkiego lub ziemskiej zapłaty, ale dla Boga samego jakby Chrystusowi służąc.

28. W każdym ważnym przedsięwzięciu jak np. w zmianie stanu lub obowiązku, mieć na pierwszym względzie wolę Boską i dobro duszy, dopraszać się o światło Boże i zasięgać rady zdrowej, a jeśli można odprawić w tym celu ćwiczenia duchowne.
29. W każdej pokusie i okazji do grzechu, używać Boskiej pomocy, przez krótkie westchnienie polecając się opiece Matki Bożej, do której zawsze i wszędzie zachować szczególne nabożeństwo należy.
30. W każdej chorobie i w utrapieniu, naprzód poddać się woli Boskiej i ofiarować Mu z całego serca

- swoje boleści, łącząc je jak najczęściej z boleściami Męki Jezusowej.
31. W niebezpiecznej chorobie, nie spuszczać się na otaczających i nie odkładać do późna, ale wcześniej zażądać ostatnich Sakramentów, uciekając się do zasług Chrystusowych.
  32. Należy też wcześniej zrobić testament, jeżeli jest co do rozporządzenia, aby nie zostawiać tego na ostatnie chwile, i nie narażać się na zejście ze świata bez rozporządzenia mieniem.
  33. Nie spuszczać się na swoich krewnych, ale oddać samemu co komu należy, i zapewnić duszy swojej pomoc potrzebną dla skrócenia sobie mąk czyscowych, co i za życia czynić potrzeba, korzystając często z odpustów świętego Katolickiego Kościoła.

# REGISTR.

|   | Strona    |
|---|-----------|
| Od tłumacza .....   | V         |
| Jak żyć powinien chrześcijanin .....  | 11        |
| <b>Rozdział I. Środki do zachowania się w stanie łaski Bożej.....</b>               | <b>11</b> |
| Pierwszy środek. Unikanie okazji do grzechu ... ..                                  | 12        |
| Drugi środek. Modlitwa myślna czyli medytacja.....                                  | 17        |
| Trzeci środek. Uczęszczanie do świętych Sakramentów.....                            | 21        |
| Czwarty środek. Msza święta.....  | 24        |
| Piąty środek. Nawiedziny Przenajświętszego Sakramentu i Przenajświętszej Panny..... | 25        |
| Szósty środek. Modlitwa.....  | 28        |
| <b>Rozdział II. Różne ćwiczenia pobożne.</b>  |           |
| § I Różne ćwiczenia pobożne do odprawiania rano i w dnia ciągu.....                 | 32        |

|  | Strona |
|--|--------|
| § II Sposób odprawiania modlitwy wewnętrznej czyli rozmyślania.....                  | 36     |
| § III. Modlitwy do Spowiedzi i Komunii świętej. Do Spowiedzi .....                   | 41     |
| Przed Spowiedzią.....  | 42     |
| Po Spowiedzi .....   | 45     |
| Do Komunii świętej..   | 46     |
| Przed Komunią .....  | 47     |
| Po Komunii .....   | 53     |
| Akt miłości, który przed Komunią duchowną wzbudzić w sobie należy                    | 62     |
| Podobnyż akt krótszy .....   | 63     |
| § IV. Sposób słuchania Mszy świętej  | 65     |
| Przed Mszą świętą.....   | 66     |
| Pierwsza część Mszy świętej, od początku do Ewangelii .....                          | 67     |
| Druga część Mszy świętej, od Ewangelii do Podniesienia....                           | 68     |
| Trzecia część Mszy św. od Podniesienia do Komunii .....                              | 71     |
| Czwarta część Mszy świętej, od Komunii do końca Mszy ....                            | 74     |
| § V. Akty przy nawiedzaniu Przenajświętszego Sakramentu i Wizerunku Matki Bożej..... | 71     |

|  |               |
|--|---------------|
|  | <b>Stroua</b> |
| Akty przed Wizerunkiem Matki Bożej   | 79            |
| § VI. Akty wieczorne przed udaniem<br>się na spoczynek.....  | 81            |
| Akt wiary .....  | 81            |
| Akt nadziei.....   | 82            |
| Akt miłości i skruchy.....   | 82            |
| § VII. Modlitwy do Pana Jezusa i do<br>Przenajświętszej Maryi Panny dla otrzy-<br>mania łask potrzebnych do zbawienia. |               |
| Do Pana Jezusa dla otrzymania<br>łaski miłowania Go serdecznie.  | 85            |
| Modlitwa o łaskę ostateczną.....   | 86            |
| Do Przenajświętszej Maryi Panny modlitwy<br>na wszystkie dni tygodnia.   |               |
| Na niedzielę. O otrzymanie od-<br>puszczenia grzechów .....  | 87            |
| Na poniedziałek. O łaskę świętej<br>wytrwałości .....  | 90            |
| Na wtorek. O otrzymanie łaski<br>dobrej śmierci.....   | 92            |
| Na środę. Aby został uchowa-<br>nym od piekła.....   | 95            |
| Na czwartek. O otrzymanie zba-<br>wienia.....  | 99            |

|   | Strona |
|---|--------|
| Na piątek. O otrzymanie miłości Jezusa i Maryi.....   | 102    |
| Na sobotę. O otrzymanie opieki Maryi .....  | 108    |
| <b>Rozdział III. Główne cnoty, w których ćwiczyć się należy.</b>                            |        |
| § I. Ćwiczenie się w pokorze.....   | 108    |
| § II. Ćwiczenia się w umartwieniach wewnętrznych i zewnętrznych...                          | 115    |
| § III. Ćwiczenie się w miłości bliźniego  | 123    |
| § IV. Ćwiczenie się w cierpliwości...   | 132    |
| § V. Ćwiczenie w zgadzaniu się z wolą Bożą.....   | 145    |
| § VI. Ćwiczenie się w dopełnieniu każdej czynności ze świętą intencją....                   | 154    |
| § VII. Ćwiczenie się w środkach chroniących od oziębłości.....                              | 158    |
| § VIII. Ćwiczenie się w nabożeństwie do Matki Bożej .....                                   | 162    |
| § IX. Ćwiczenie się w środkach nabycia łaski miłowania Pana Jezusa                          | 167    |
| Upomnienia przydatne dla wszelkiego stanu osób szczerze pragnących duszę swoją zbawić ..... | 172    |

|   | Strona |
|---|--------|
| Pobożne akty dla uproszenia sobie dobrej śmierci.....   | 181    |
| Krótką modlitwą do codziennego odmawiania do Pana Jezusa ukrzyżowanego i do Matki Bożej Bolesnej, dla otrzymania dobrej śmierci | 187    |
| Obowiązki i rady do życia chrześcijańskiego.  |        |
| I. Względem Boga.....   | 188    |
| II. Względem bliźniego.....   | 194    |
| III. Co do siebie samego.....   | 196    |

